3.

Nr. 247 (1035). Warszawa, Piątek 10 Września 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 75.—
Na prowincji miesięcz. „ 80.—
Zagranicą „ „ 100.—

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-18

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy.

W niedzielę, dn. 12 b. m. o godz. 10 m. 30 rano w sali teatru Powszechnego, Leszno róg Zelaznej, odbędzie się WIEC na temat „Walka z paskarstwem“, organizowany przez R. K. O. N. i Rob. Stow. Spoż. m. Warszawy i okolic.

Przeciw reakcji.

Gdy wojska bolszewickie zalewały czysto polskie ziemie i całą mocą parły ku Warszawie, elementarnym obowiązkiem czynników, odpowiedzialnych za los i przyszłość kraju było wszelkich użyć sił i środków dla obrony kraju i wypędzenia najazdu.

Los Polski uzależnił się w chwili krytycznej od armji polskiej, jej stanu organizacyjnego i jej bitności. Koniecznością chwili było podporządkować wszystko dobru armji i dlatego zrozumiałe i potrzebne były zarządzenia, usprawiedliwione koniecznościami wojennemi. I dlatego też partja nasza zasadniczo zwalczająca wszelkie skrępowanie swobody obywatelskiej i wszelkie ograniczenia prawne, tym razem uznała owe konieczności wojenne ze względu na wyjątkowość położenia, w jakiem znalazła się Polska.

Ale oto okres bezpośredniego niebezpieczeństwa minął, wróg wyparty został do granic Polski, życie powoli wraca do normalnego biegu z czasu przed inwazją bolszewicką. Mimo to Warszawa jest w dalszym ciągu w stanie oblężenia, mimo to obowiązują nadal sądy wyjątkowe i doraźne na całym obszarze państwa, a represje przybrały charakter epidemiczny.

Dzień w dzień dochodzą nas wiadomości o rażących prześladowaniach po miastach i po wsiach. Prześladuje się oczywiście organizacje robotnicze, proletarjat miejski i rolny. A prześladowania te i represje mają bardzo swoiste piętno. Nie chodzi tu bowiem o akcję zapobiegawczą i wyodrębnienie elementów podejrzanych i niepewnych.

Nie chodzi tu też o obronę interesów państwa przed zamachami jednostek i grup, wrogich temu państwu.

Obecna akcja masowych represji jest świadomą robotą polityczną reakcji polskiej, jest wyzyskaniem momentu dla celów partyjnych i dla zemsty partyjnej.

Trzeba bowiem uświadomić sobie, że reakcja nasza z Endecją na czele „rozczarowała się“ wynikiem bitwy o Warszawę. Gdyby reakcja w kraju naszym niepodzielne sprawowała rządy cywilne i wojskowe, gdyby odparcie wroga było jej dziełem i pod jej dokonało się wodzą, bylibyśmy świadkami dzikiej reakcji wewnętrznej, jako nieodłącznego skutku zwycięstwa wojennego. Historja wszystkich dotychczasowych wojen żadnej pod tym względem nie pozostawia wątpliwości.

Ale reakcja endecka napróżno siliła się opanować władzę i zagarnąć najwyższe urzędy w państwie. Sądziła, że uda się jej dojść do wymarzonego celu w razie zapotrzebowania poznańskiej armji „rezerwowej“. Ale plany reakcji nie ziściły się, kraj się zbawił sam, bez pomocy armji endeckiej. **A za taki afront trzeba się mścić, klęskę generalną trzeba powetować sobie przynajmniej drobnemi, byle licznemi, zwycięstwami na „froncie wewnętrznym“. Endecja nie ma wprawdzie w swem ręku władzy naczelnej, ale za to ma sporo „swoich“ ludzi na urzędach administracyjnych, ma oddanych sobie starostów, ma wreszcie... Żydów.**

I oto zaczęła się bezmyślna orgja prześladowań ze strony kacyków endeckich, węszących po wszystkich kątach Rzeczypospolitej bolszewików. Posypały się denuncjacje endeckie na organizacje i grupy, które tyle tylko zawiniły, że były solą w oku reakcji endeckiej.

Szczególnie uwzięło się rozwścieczone endectwo na robotników rolnych i Żydów, czyli na dwie warstwy, które dotychczas za czasu 2-letniego istnienia Polski niepodległej nie mogły jeszcze uobywatelnić się na tyle, aby w masie swej całej stanąć murem w obronie zagrożonej ojczyzny i nie uledz kuszącym hasłom już to wyzwolenia społeczngo (u robotników rolnych), jużto wolności narodowej (u Żydów).

Nie żądamy bezkarności dla jednostek istotnie winnych, których winę bezsprzecznie udowodnić można. Owszem, niech sprawiedliwy, a surowy wyrok nie ominie nikogo, kto nań zasłużył.

Ale obecne represje mają charakter prześladowań masowych, a to nie jest wymierzaniem sprawiedliwości, lecz jej pogwałceniem. Szybka procedura sądów wyjątkowych nie pozwala przytem dokładnie zbadać faktu, lub stopnia winy, a wyrok ulega natychmiastowemu wykonaniu.

To co było koniecznością w okresie najazdu bolszewickigo, obecnie zatraciło rację bytu i musi być zniesione. Nie można bowiem dłużej tolerować, aby reakcja załatwiała swe porachunki partyjne pod osłoną praw wyjątkowych.

Gdy zaś te prawa wyjątkowe ustąpią miejsca prawom zwykłym (choć prawda przyznać każe, że i te „zwykłe“ prawa są jeszcze wciąż „wyjątkowe“) okaże się, ile grzechów i grzeszków „bolszewickich“ mają na swem sumieniu ci, co dzisiaj występują w roli oskarżycieli i domagają się rychłego sprzątnięcia ze świata nienawistnych sobie osób i grup.

Klasa robotnicza Polski, która w pierwszych stanęła szeregach obrońców ojczyzny, ma prawo żądać i żąda, aby zaprzestano represji i prześladowań wobec klasy robotniczej i grup narodowych, aby zniesiono wszelkie masowe wymierzanie kar, aby zniesiono stan oblężenia w miejscowościach, nie zagrożonych inwazją i wszelkie ograniczenia, związane z istnieniem tego stanu.

Trzeba wreszcie skończyć z systemem rządów wewnętrznych, idącym na rękę reakcji endeckiej. Albowiem tylko ona tuczy się na tym systemie, tylko ona może powołać się wobec całego świata: „Polską rządzi Endecja, ponieważ panuje w niej reakcja“.

J. M. B.

Ukraina Sowiecka i Ukraina Niepodległa.

Z pośród wielu zagadnień narodowościowych, które tak czy inaczej muszą być rozstrzygnięte przez rokowania polsko-rosyjskie, sprawa ukraińska wysuwa się na plan pierwszy. Widoczną jest tendencja rządu sowieckiego, kilkakrotnie zwracającego się do delegacji polskiej w sprawie uznania rządu sowieckiej Ukrainy, stawianie tej sprawy, jako sprawy zasadniczej dla nich wagi.

Przypomnijmy sobie, jak ukształtowywał się stosunek Rosji sowieckiej do Ukrainy i jak powstała sowiecka Ukraina.

Podczas przewrotu bolszewickiego w Rosji, na Ukrainie rządziła Centralna Rada Ukraińska, będąca przedstawicielstwem włościaństwa („sielańskiej spiłki“) robotniczych związków zawodowych i wszystkich partji politycznych, łącznie z przedstawicielstwem partji mniejszości narodowych.

W konfliktach wewnętrznych Rosji Centralna Rada Ukraińska ogłosiła zupełną neutralność. Bolszewicy na Ukrainie — wyłącznie Rosjanie, w tym bowiem czasie nie było tam ani jednej bolszewickiej czy bolszewizującej partji — domagali się wprowadzenia władzy Rad. Był zwołany kongres Robotniczych i Włościańskich Rad Ukrainy i okazało się, że bolszewicka koncepcja uzyskała 70 czy 80 zwolenników. Wszystkie partje robotnicze, działające na Ukrainie, stanęły na stanowisku czy to popierania takiej, jaką była wówczas Rady Ukraińskiej, czy też na stanowisku jej przekształcenia wewnętrznego.

Tylko bolszewicy i mieńszewicy rosyjscy uparcie bronili „jedinoj i nierazdielnoj“ Rosji, a pan Feliks Kon, naówczas jeszcze mieńszewik, pisał w „Kołos'jach“ parę miesięcy później, gdy Centralna Rada Ukraińska ogłosiła w swym trzecim Uniwersale Niepodległość Ukrainy: „Do czego dożyliśmy, o Rosjanie?! — dzieło Piotra Wielkiego grzebiemy!“

Bolszewicy temu grzebaniu „Piotrowego dzieła“ przeciwstawili się czynnie. Sześćdziesięciu kilku secesjonistów ze Zjazdu Wszechukraińskiego Rad wyjechało z Kijowa do Charkowa i tu ogłosiło się za Zjazd R. D. R. Wyłoniony został Centralny Komitet Wykonawczy Ukrainy, który proklamował Ukrainę sowiecką.

Piszący te słowa miał sposobność bezpośredniego stykania się z tym pierwszym sowieckim rządem na Ukrainie, w którym byli wszyscy, prócz Ukraińców. Trzeba być ścisłym — popierał ten rząd „lewy Ukrainiec“, jak sam siebie nazywał i jak go nazywała prasa — Miedwid'. Ukraińcem stał się on bezpośrednio przed powstaniem C. K. W. sowieckiego, a niezbyt jasna przeszłość otwierała się przed oczyma czytelników tych pism ukraińskich — jak „Hromady“*) — które pofatygowały się odsłonić historję tej nowej znakomitości ukraińskiej.

Niedźwiedzią przysługę wyrządził pan Miedwid' Ukrainie. Rząd sowiecki szybko uznał go za przedstawiciela Ukrainy i, przyjmując do wiadomości uchwałę o dążeniu C. K. W. („Ci Ku Ka“) do zachowania łączności z Rosją — wsparł go czynnie i po pewnym czasie okupował Ukrainę.

Pamiętam ciekawy szczegół z tych czasów. Oto pierwsze numery „Izwiestji“, oficjalnego organu sowietów Ukrainy — wydane były w języku rosyjskim.

W ogłoszeniach czytaliśmy:

„Poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem ludzi umiejących czytać i pisać po ukraińsku. Zgłaszać się do sekretarjatu Cikuki“.

Za dobrą zapłatą znaleźli się umiejący pisać po ukraińsku i gotowi służyć Sowietom — już czwarty czy piąty numer „Izwiestji“ wydany był po ukraińsku. Pozory zostały stworzone. A jakie argumenty służyły w walce z Radą Centralną, dość przytoczyć dla przykładu argumenty „Proletarja“, organu bolszewików w Charkowie.

„Ukraina jest spichrzem Rosji. Główne zapasy węgla znajdują się w Zagłębiu Donieckiem. Cała Ukraina musi być w ścisłej łączności z Rosją, jeśli robotnik rosyjski nie ma umrzeć z głodu i chłodu“.

Nie od rzeczy jest dzisiaj przypomnieć dzieje powstania władzy sowieckiej na Ukrainie. Jej najezdniczy, okupacyjny charakter jest tu zupełnie widoczny.

Fakt więc najazdu i okupacji bolszewickiej na Ukrainie nie może podlegać dyskusji.

Czy Polska winna uznać ten fakt?

Sowiecki rząd ukraiński jest administracyjnym organem okupacyjnym Rosji na Ukrainie. Rosja jest dziś panem Ukrainy i pol-

*) Organ Ukraińskiej S. D., wychodzący w Charkowie.

ska delegacja pokojowa zupełnie słusznie tak a nie inaczej zaznaczyła to pojmowanie sprawy.

Że rząd ten nie ma do dziś dnia ani cienia łączności z narodem ukraińskim, to już poza krwawemi powstaniami, stale wybuchającemi na Ukrainie — dobitnie podkreśla brak jakiegokolwiek ogólno - ukraińskiego przedstawicielstwa. Gdy bolszewicy w lecie zeszłego roku zwołali bardzo liczny zjazd ukraińskich „ispołkomów“ (gminnych Komitetów Wykonawczych), wówczas członkowie zjazdu zaintonowali hymn ukraiński „Szcze ne wmerła Ukraina“ i... bolszewicy delegatów czemprędzej rozpuścili.

Że rząd ten nie istnieje, jako rząd państwa suwerennego, o tem świadczy brak jakiegokolwiek urzędowego aktu uznania Niepodległości sowieckiej Ukrainy i określenia jej prawno-państwowego położenia.

Tymczasem dla Polski istnienie niepodległej Ukrainy jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Wyżej przytoczonemi wystąpieniami, jak również szeregiem czynów, o których z powodu braku miejsca, nie wspominam, ukraiński naród swą wolę do niepodległego bytu wykazał zupełnie dobitnie. Tylko przemoc bolszewicka, oparta o rosyjską i żydowską ludność miast i miasteczek, utrzymuje Ukrainę w dzisiejszym stanie.

Polska musi popierać dążność Ukrainy do niepodległości.

Nie prowadzi do tego celu zbrojna interwencja. Polska dzisiejsza swoją interwencją zbrojną wywołać może tylko wzmożenie się bolszewizmu na Ukrainie. Próby dotychczasowe udowodniły to jasno.

Ale nawet Polska dzisiejsza nie może się przyczynić do utrwalenia niewoli Ukrainy. Tylko skrajny obóz reakcyjny pcha do tego w nadziei, że bolszewizm upadnie, a dziedzictwo po nim obejmie jakiś rząd Wrangla, czy innego bohatera Wielkiej Rosji. Właśnie w przewidywaniu zmian w życiu wewnętrznem Rosji i takiego czy innego końca epopei bolszewickiej— Polska demokratyczna, a przedewszystkiem klasa robotnicza Polski, musi pamiętać, że bezpośrednie graniczenie z Rosją to wielkie niebezpieczeństwo dla naszej niepodległości.

Delegacja polska na konferencję pokojową musi żądać niepodległości Ukrainy, musi domagać się dania Ukrainie możności swobodnego decydowania o swych losach. Gdy wolność ta Ukrainie zostanie zapewniona, niepodległość jej dokona się sama przez się, bo chłop ukraiński, który stanowi 70 kilka procent ogółu ludności, i robotnik ukraiński, dowiódł czynem, że nie zgodzi się na obce panowanie.

Z. Zaremba.

Z Międzynarodówki Zawodowej.

Na telegram powitalny, wysłany przez partję naszą na kongres zawodowy rob. rolnych w Amsterdamie, nadeszła na ręce tow. Niedziałkowskiego następująca odpowiedź:

Amsterdam, 24 sierpnia 1920 r.

Szanowny Towarzyszu!

W odpowiedzi na Wasz telegram z 19-go b. m., otrzymany przez nas 22-go, komunikujemy Wam, że międzynarodowy kongres robotników rolnych, pod adresem którego wystosowaliście najlepsze życzenia, miał przebieg dobry i że przystąpiono do założenia międzynarodowego sekretarjatu robotników rolnych.

W związku z wojną między Waszym krajem a Rosją, zawiadamiamy Was, że Biuro nasze odbyło w tygodniu ubiegłym posiedzenie w celu określenia swego stosunku i żeśmy wydali odezwę do robotników wszystkich krajów, załączoną przy niniejszem.

Jednocześnie zasyłamy kopję listu, przesłanego przez nas do Cziczerina, komisarza ludowego do spraw zagranicznych republiki rosyjskiej, tak iż jesteście obecnie poinformowani o wszystkich krokach, przez nas poczynionych.

Zasyłamy braterskie pozdrowienia w im. Biura Międzynarodowego Federacji Zawodowej

Sekretarz Oudegeest.

Odezwa, o której mowa w liście powyższym brzmi:

Międzynarodówka Zawodowa do Robotników całego świata.

Wobec powagi sytuacji światowej, Międzynarodowa Federacja Zawodowa żąda od zorganizowanego proletarjatu całego świata bezwzględnego przeciwstawienia się wszelkiej wojnie.

Zorganizowani robotnicy świata powinni nie zwlekając i stosując uchwały zawodowych kongresów międzynarodowych z Berna i Amsterdamu, być gotowi do walki wszelkiemi rozporządzalnymi środkami przeciwko wojnie i do działania wspólnego w celu zaprowadzenia ostatecznego pokoju między wszystkiemi narodami.

Wojna nie powinna dłużej przeciągać się.

Międzynarodówka zawodowa, przypominając zasadę o prawie narodów do rządzenia sobą — potępia wszelką obcą interwencję w sprawy wewnętrzne narodu, jako też wszelką pomoc militarną, udzielaną w celach reakcyjnych.

Międz. Fed.. Zawod. wzywa robotników, by przeciwko temu wystąpili i działali.

W zastosowaniu tych zasad, zważywszy, że rewolucja (?) rosyjska została zaatakowana przez Polskę, Międz. Feder. Zawodowa, żąda aby zaprzestano natychmiast wobec Rosji wszelkich ataków wojskowych kontrrewolucyjnych i domaga się dla narodu rosyjskiego gwarancji przeciwko wszelkiej nowej napaści.

Przyjmując do wiadomości oświadczenie rządu rosyjskiego, potwierdzającego uroczyście swe pragnienie zawarcia pokoju z Polską na podstawie niepodległości i swobody rozporządzania Polski swym własnym losem, Międz. Feder. Zawodowa oświadcza, że na tych zasadach ustać winna walka bratobójcza.

Pokój powszechny i wszechświatowy winien być zaprowadzony natychmiast na podstawie uszanowania zdobyczy rewolucyjnych i niepodległości narodów.

Pragnąc osiągnąć ten rezultat proletarjacki i głęboko ludzki, Międzyn. Feder. Zawodowa żąda od wszystkich robotników zorganizowanych, aby nie współdziałali z imperjalizmem kapitalistycznym i energicznie wzbraniali się przewożenia wojsk i amunicji.

Akcją świadomą robotników winno być dla dobra ludzkości złamanie świętego przymierza reakcji, do którego odbudowania się dąży.

Ani jeden pociąg z amunicją nie powinien być w ruchu, ani jeden okręt, naładowany narzędziami wojny, nie powinien wyruszyć, ani jeden żołnierz nie powinien być przewożony.

Nie wolno dalej podtrzymywać wojny.

Międzyn. Feder. Zawod. oświadcza, że proletarjat wszystkich krajów może i powinien wykonywać tę akcję.

Rozszerzając ten plan, Międzyn. Feder. Zawod. dbała o zabezpieczenie swobód robotniczych i zapewnienie rozwoju zdobyczy społecznych, przekonana, że koniec wojny zależy jedynie od woli robotników, żąda od wszystkich organizacji narodowych przygotowania się do działania, o ile zajdzie potrzeba, za pomocą akcji masowych, zapomocą strajku powszechnego.

Międzyn. Zawod. poleca równie akcję za zaprzestaniem we wszystkich krajach wyrobu materjałów wojennych i przeprowadzeniem wreszcie rozbrojenia powszechnego, które uwolni narody od militaryzmu, wszelkich militaryzmów, i powiększy siły wytwórcze.

Towarzysze, w r. 1914 organizacja nasza była zbyt słaba, by przeciwstawić się wojnie. Dziś, licząc 27 miljonów członków, silna przedewszystkiem duchem bardziej antykapitalistycznym i antimilitarnym, a więcej socjalistycznym i rewolucyjnym, Międzyn. Fed. Zaw. powinna znaleźć w sobie, w swych środkach działania, moc do uchronienia świata od powtórzenia się przebytej grozy.

„Wojna wojnie“ — brzmieć winno hasło jednoczące robotników w świecie całym.

Odmawianie wszelkiego przewozu wojennego jest obecnie wyrazem solidarności międzynarodowej proletarjatu.

Towarzysze, Międzyn. Fed. Zawod. liczy na was.

Za Międzyn. Fed. Zaw.
W. A. Appleton, L. Jouhaux, C. Mertens, Edo Fimmen, J. Oudegeest.

List do Cziczerina głosi:

Towarzyszu!

Niniejszem pozwalamy sobie przesłać wam tekst manifestu, przyjętego przez Biuro Międz. Fed. Zaw. na posiedzeniu dzisiejszem i przesłanego do robotników zorganizowanych wszystkich krajów.

Jesteśmy przekonani, że nasze wezwanie do solidarności przyjęte zostanie przychylnie i bez zastrzeżeń przez nasze organizacje.

Chcemy także wierzyć, towarzyszu, że zasady, na jakich opiera się nasze wezwanie, są te same, które kierują polityką zagraniczną narodu rosyjskiego. W tem przekonaniu działaliśmy, jako też w nadziei, że wasz rząd połączy swe wysiłki z naszymi w celu zaprowadzenia pokoju proletarjackiego, sprawiedliwego i trwałego.

Proszę przyjąć nasze pozdrowienie proletarjackie i międzynarodowe.

Edo Fimmen, sekretarz.

Bolszewicy, jak wiadomo, uważają międzynarodówkę amsterdamską za organizację „żółtą“ i w swych warunkach przyjęcia zachodnich partji socjalistycznych do Moskwy, bolszewicy wyraźnie żądają zerwania z tą „żółtą“ międzynarodówką i założenia nowej komunistycznej.

Wątpimy przeto, czy zwracanie się Amsterdamu do „towarzysza“ Cziczerina odniesie jakikolwiek skutek.

A przecież odezwa powyższa utrzymana jest w duchu bardzo dla bolszewików przychylnym, a przeto właśnie jednostronnym.

Pominąwszy już lapsus o zaatakowaniu przez Polskę rewolucji rosyjskiej i dziwaczne żądanie gwarancji przeciwko wszelkiej nowej napaści na Rosję, niewiadomo pod czyim adresem skierowane, odezwa łatwowiernie przyjmuje do wiadomości „uroczyste“ potwierdzenie Rosji o jej pragnieniu pokoju z Polską na podstawie „niepodległości i swobody rozporządzania swym losem“, mimo, iż ta „niepodległość“ wyrażała się w znanych 15 bolszewickich warunkach pokojowych, a „swoboda rozporządzania swym losem“ uwydatniła się w najeździe na Polskę i narzucaniu gwałtem sowietów rosyjskich.

Odezwa słusznie nawołuje robotników, by wzbraniali się przewozić wojska i amunicję dla zwalczania rewolucji rosyjskiej. Ale ani słowem nie porusza sprawy niepopierania amunicją Rosji, a przecież wiadomo, że to się dzieje, i wiadomo, że rewolucja rosyjska niezawsze się tylko broni, lecz też często napada. Czyż tego rodzaju „interwencja w sprawy wewnętrzne narodów“ nie jest potępienia godna, nie jest czynem reakcyjnym, lecz rewolucyjnym?

Z tajnego archiwum bolszewickiej brygady.

I.

„Dieło Nr. 1 s operacjonnymi prikazami. Sekretno“ [1])—tak brzmi napis na okładce zeszytu, znalezionego wśród śmieci i stosów papieru, pozostawionych przez uciekających bolszewików z Międzyrzeca, na „zamku“ w jednem z zabudowań dworskich, w którem mieścił się sztab 171 brygady bolszewickiej, wchodzącej w skład 57-ej dywizji. O dywizji tej komunikat wojenny polski niedawno doniósł, że została doszczętnie rozbita, a dowódca jej i szef sztabu polegli.

57 dywizja, jedna z najlepszych jednostek bojowych sowieckiej armji, przeznaczona była wraz z 16 armją, do której należała, do marszu na Warszawę. Piorunujący atak naszych wojsk w drugiej połowie sierpnia, rozbił plany bolszewickie. 16 armja rozleciała się, dywizje bolszewickie w popłochu cofnęły się na wschód, zostawiając jeńców, armaty, tabory, sztaby.

Podczas „odpoczynku“ delegacji prasowej do Mińska po trudach wyprawy na wypchanych szmatami gumach samochodowych, oglądaliśmy lokal, gdzie znajdował się sztab brygady. Sterty bibuły agitacyjnej, mapy, księgi, bloki, teczki rozrzucone w pośpiechu po brudnej podłodze i zaśmieconem podwórzu, nie budziły niczyjej prawie ciekawości. Tylko dzieci grzebały w papierach, szukając obrazków i niezapisanych kartek. Jeden z chłopców znalazł nieuszkodzony zeszyt z głośnym napisem i przybiegł z nim do nas.

***

„Dieło Nr. 1“ — to historja 171 brygady od chwili jej ukonstytuowania w dniu 3 lipca do 14 sierpnia, a więc dnia, w którym przygotowano się do bezpośredniego ataku na Warszawę, nie przeczuwając, że w dwa dni później trzeba będzie sromotnie uciekać.

[1]) Sprawa l. 1. Rozkazy operacyjne. Poufne.

Pierwszy dokument, telegram dowództwa grupy w Homlu, „sroczno, sekretno“ (pilnie i poufnie) komunikuje „nasztabrygowi“, czyli szefowi sztabu brygady armji pracy, że „sztabryg“ zostaje przemianowany na „sztabryg 171“, a nowoutwór na 171 brygada wchodzi w skład 57 dywizji.

Jednocześnie „kombrig 4“ (komisarz 4 brygady), został zawiadomiony przez „komasz grupy“ (komisarza grupy wojsk północo-zachodniej, pełny tytuł winien brzmieć: „komisara siewiero-zapadnoj grupy“), że przydziela się go do nowopowstałej brygady, obejmującej 1 uralski pułk, podług ogólnego spisu 511, III orenburski—512 i pułk 513. Rozkaz podpisany został przez „nasztadiw'a 57“, szefa sztabu 57 dywizji, Feldmana i „wojenkoma“, wojennego komisarza Dalkowskiego, wydany w Wasylewiczach, pod Rzeczycą.

5 lipca brygada otrzymuje telegraficzny rozkaz wymarszu w kierunku zachodnim i przybycia do wsi Domanowicze w ciągu 18 godzin. 7 sztab dywizji „sowierszenno sekretno“ (zupełnie poufnie) rozkazuje, aby 171 brygada wraz z całą dywizją o świcie przypuściła atak na kilka wsi i w ciągu 20 godzin zajęła je. Następuje szereg szczegółowych instrukcji, a w końcu w bolszewickim wolapick'u zwraca się uwagę „kombrigu, naczartu, naczsnabdiwu, diwwraczu“ *) na wyjątkowo doniosłe znaczenie zamierzonej akcji. Rozkaz ten, Nr. 48, wydany w Domanowiczach, nosi podpisy „naczdina“, dowódcy dywizji, Ugrjumowa, wyżej wymienionego szefa sztabu, Feldmana i komisarza Nikity Koliady.

Ledwo rozkaz ten został wciągnięty do rejestru, już przyszedł nowy, zatytułowany zupełnie już niezrozumiale w żargonie skróceniowym sowietów: „komkawbrig 2, nasztamszgrup, politoddieł i t. d.“ uzupełniający poprzedni.

*) Komisar brygady, naczalnik artylerji, naczalnik snabżenia dywizji (szef prowiantury), dywizjonnyj wracz (lekarz).

Widocznie kombrigi i inne władze brygady nie spełniły rozkazu, skoro następna kartka w zeszycie zawiera odpis pisma do sztabu brygady, w którym szef sztabu dywizji donosi: „W pracy Waszej w ciągu ostatnich kilku dni zauważyłem zupełny brak zdolności kierowania oddziałami i dążenia do dokładnego spełnienia rozkazu Nr. 48. W akcji Waszej zupełnie nie znać umiejętności manewrowania, zauważyć można tylko bezcelowe miotanie się i zupełny brak umiejętnego wyzyskania artylerji. Zwracam Waszą uwagę na niedopuszczalne i zbrodnicze postępowanie, po raz ostatni rozkazuję opanować powierzony Wam oddział i celowo kierować akcją, zgodnie z moimi rozkazami i wskazówkami. Uprzedzam, że gnuśność, brak decyzji i rzucanie oddziałami bez planu, wywołają poważne następstwa dla winowajców. Po otrzymaniu rozkazu, niezwłocznie zameldować o jego spełnieniu“.

Za tydzień, 13 lipca, znowu monit. „Nacz. diw“ pyta, dlaczego jeden z pułków nie został posłany do tej wsi, która była wymieniona w rozkazie i przypomina, że należy dokładnie słuchać rozkazów. Jeden z następnych rozkazów, z dn. 15 lipca zapowiada szerszą akcję i skierowany jest nietylko już do poprzednio wymienionych jednostek, ale i do zupełnie nowych o nowych, jeszcze bardziej niezrozumiałych sążnistych nazwach w rodzaju „rewtribunał, naczwozducheskadrilla, predoprodkomdiw“ i innych w tym samym guście. Z rozkazu tego dowiadujemy się, że dywizja przekroczyła rz. Słucz i maszeruje w kierunku kolei Łuniniec—Baranowicze.

Wieczorem tegoż dnia nasztadiw alarmuje sztab brygady, że nie otrzymał żadnych doniesień i surowo gani niedbalstwo służby łącznikowej i znowu grozi „poważnemi następstwami“.

17 lipca otrzymuje dywizja rozkaz zajęcia m. Słucka. Rozkaz z dn. 19, datowany jest w Słucku i nakazuje dalszy pochód i jednocześnie zwraca uwagę na zbyt słabe tempo ofensywy, przez co umożliwia się przeciwnikowi cofanie bez strat. 20 otrzymuje sztab brygady znowu pilny telegram, w którym naczdiw za niespełnianie rozkazu i opóźnianie się grozi już surowemi karami i uprzedza, że jeżeli powtórzy się raz jeszcze fakt niespełnienia rozkazu, komisarz zostanie aresztowany i oddany pod sąd.

***

Rozkaz z dn. 23 lipca zwrócony jest do „towarzyszy dowódców, komisarzy i żołnierzy czerwonej armji“. Naczdiw stwierdza, że jego dywizji powierzona została zaszczytna misja zdobycia Brześcia Litewskiego. „Nasza dywizja powinna spełnić swe zadanie. 28 lipca Brześć Litewski będzie czerwony“. A dalej z podziwu godną pewnością siebie bezczelnie woła: „Wytężcie siły, towarzysze! Godzina ostatecznego zwycięstwa nad Polską panów zbliża się! Jeszcze jedno uderzenie i nie będzie jej więcej! Jestem pewny, że 28 lipca obwieścimy sowieckiej Rosji radosną nowinę — oddziały naszej dywizji zajmą Brześć!“.

Odezwy bolszewickiego naczdiwa nie wiele pomogły. Bolszewicy kilka dni zaciekle atakowali i nie mogli złamać oporu naszych wojsk. 31 lipca, a więc trzy dni po określonym terminie, w południe, wychodzi surowy rozkaz, aby w ciągu nocy dywizja zdobyła wreszcie Brześć i sforsowała Bug, już bez pyszałkowatej frazeologji, ale z odcieniem niezadowolenia i niepewności.

Ale i ten, drugi z kolei rozkaz o zajęciu Brześcia, nie został wykonany. Dopiero telegram z 2 sierpnia donosi o opanowaniu miasta, i jednocześnie stwierdza, że wojska polskie dzielnie bronią się w fortecy i zadają ciężkie straty sowieckim oddziałom. Wobec tego wydany zostaje rozkaz forsowania Bugu powyżej Brześcia i zaniechania czołowych uderzeń.

8 sierpnia wreszcie komunikuje naczdiw o zajęciu Brześcia i nakazuje dalszy marsz na Białą Podlaską.

J. S.

Walka socjalizmu z komunizmem.

Organ socjalistyczny „Sentinelle" w Genewie donosi, że Komitet Wykonawczy Szwajcarskiej Partji Socjalistycznej uchwalił na zebraniu w Bernie wszystkiemi głosami przeciw 1-mu polecić Radzie Partyjnej, aby wycofała powziętą poprzednio przez partję uchwałę o przystąpieniu do III-ej Międzynarodówki.

Stało się to na skutek warunków bolszewickich o przyjęciu zachodnich partji do Moskwy, uchwalonych na kongresie ostatnim III-ej Międzynarodówki.

„Mała Ententa".

Mowa czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza o mającej powstać „małej ententcie" narobiła dużo hałasu. Jest to dalsza próba powrotu do przedwojennego systemu sojuszów jednych państw przeciwko innym, systemu, który miał być wyrugowany przez idee Wilsona o lidze wszystkich narodów.

Już „wielka" Ententa była zaprzeczeniem programu wilsonowskiego, a Liga Narodów jest właściwie organem panowania wielkiej Ententy nad innymi narodami. Mimo istnienia tej Ligi, Ententa uznała jednak za konieczne ściślejsze zawrzeć przymierza... I oto zawarto sojusz angielsko - francusko - belgijski, ostatnio zawarto konwencję militarną francusko - belgijską, zaprojektowane było przymierze francusko - amerykańskie, które nie doszło do skutku z powodu odmówienia Ameryki zatwierdzenia pokoju wersalskiego.

„Mała Ententa" ma objąć Czecho - Słowację, Jugo - Sławję i Rumunję, a więc trzy państwa, które zawdzięczają swoje powstanie, lub swój wzrost wynikom wojny. Z Jugo - Sławją zawarły Czechy układ militarny, skierowany przeciwko Węgrom. Ma też być zawarty układ ekonomiczny, ale narazie go jeszcze niema. Z Rumunją nie zawarły Czechy żadnego pisemnego układu. Take Jonescu, który konferował z Beneszem, zgodził się tylko na poglądy i stanowisko Czech, zgodne z poglądami Rumunji. Poglądy te dotyczą rzecz jasna, stosunku do Węgier, wobec których zarówno Czechy, jak Rumunja są nastrojone nieprzychylnie ze względu na to, że Węgry straciwszy ziemie na rzecz Czech i Rumunji, nie tracą jednak nadziei, że je odzyskają.

Take Jonescu oświadczył też Beneszowi, że Rumunja, dzięki swemu położeniu geograficznemu i wspólnym interesom, skłonna jest zawrzeć sojusz zarówno z Polską (przeciw Rosji), jak też z Grecją (przeciw Bułgarji), pragnąc przy tem żyć ze wszystkimi sąsiadami w „zgodzie".

Małe trójprzymierze nie jest więc jeszcze rzeczą dokonaną, a zwrócone jest swym ostrzem przeciwko Węgrom. „Tmps" donosi, że pomysł trójprzymierza powstał w ostatnich tygodniach w związku z postępem wojsk bolszewickich. Węgry oświadczyły wówczas gotowość wystąpienia zbrojnego przeciwko bolszewikom, ale armja węgierska musiałaby przechodzić przez terytorjum słowackie, należące do Czech. Czechy obawiają się tedy, że wojska węgierskie, raz znalazłszy się na Słowacji, nie zechcą już wycofać się stamtąd i dlatego pośpieszyły zawrzeć układ wojskowy z innymi przeciwnikami Węgier.

Wiadomość o „małej Ententcie" nie znalazła zbyt przychylnego przyjęcia. Niemcy zawołali, że jest to przymierze, skierowane przeciwko nim i Austrji, Włochy zaś głoszą, że sojusz ten zwraca się swym ostrzem przeciwko nim.

Ale i Francja nie jest zadowolona, ponieważ „mała Ententa" jest wyraźnie antywęgierska. A Węgry w ostatnich czasach coraz bardziej zbliżały się do Francji, która na Węgrzech nietylko utrwaliła swe wpływy ekonomiczne, ale też dość chętnie popierała dążenia reakcji węgierskiej do wskrzeszenia monarchji węgierskiej. Dziś prasa francuska wypiera się tych dążności, a zarazem nawołuje Czechów, by pamiętali o niebezpieczeństwie niemieckiem i o niebezpieczeństwie bolszewickiem, które to niebezpieczeństwo odczuwa mocno Francja, ale które na razie dość obojętne są dla państw b. Austrji wobec niebezpieczeństw bliższych ze strony bezpośrednich sąsiadów.

Ruch robotniczy zagranicą.

Bierna pomoc dla bolszewików.

Paryż. (East Express). Międzynarodowa federacja syndykatów uchwaliła wezwać robotników całego świata, aby nie fabrykowali amunicji ani innych przedmiotów, które mogłyby służyć do popierania akcji wojskowej przeciw sowietom. Komisja wykonawcza związku syndykatów na departament Sekwany rozpatrywała na posiedzeniu w dniu 8-ym września pytanie, jak zastosować to wezwanie w zakładach przemysłowych departamentu Sekwany. Stwierdzono, że w tym kierunku została już przeprowadzona intensywna propaganda. Uchwalono ją wzmocnić.

Sowiety do komunistów austrjackich.

Wiedeń. (East Express). Do tutejszej partji komunistycznej nadszedł z Moskwy rozkaz aby brała udział w wyborach do parlamentu, chociaż zarząd partyjny uchwalił wstrzymać się od głosowania. Sowiety żądają, aby komuniści austrjaccy poddali się nakazowi z Moskwy.

Ruch robotniczy w Anglji.

Położenie zaostrza się z tego powodu, że na scenę wystąpiły zblokowane z organizacją górników organizacje kolejarzy i robotników transportowych. Organizacje te uznały żądania górników zasłuszne i w razie wybuchu strajku mają ich poprzeć. Wytwarza się sytuacja nad wyraz krytyczna, albowiem jednocześnie z mobilizacją trzech najpotężniejszych organizacji robotniczych, mobilizują się też przedsiębiorcy, których opór wzrasta i którzy grożą lokautem wszystkich robotników w razie wybuchu strajku. Zbyteczne dodawać, że całe życie przemysłowe Anglji zamarłoby, gdyby doszło do strajku bloku robotniczego. A dotychczas nie widać ze strony rządu zdecydowanej woli do załagodzenia zatargu.

Przywódca górników, Robert Smillie, wydał odezwę do robotników wszystkich krajów, w której wskazuje na słuszność żądań górników, na coraz ostrzejszy charakter walk między robotnikami i kapitalistami, oraz wzywa do poparcia ruchu górników angielskich.

⁂

Przed strajkiem górników w Anglji.

Londyn. (East Express. Kongres tradeunionów w Portsmouth oświadczył, że żądania górników są słuszne i że rząd powinien je uznać. T. zw. trójprzymierze związków zawodowych wyraża opinję, że warunki będą przyjęte i do bezrobocia nie dojdzie.

Gospodarczo-polityczne tendencje Ukrainy.

I.

Mówiąc o Ukrainie, mamy na myśli kraj zarówno prawobrzeżny, jak i lewobrzeżny. Im intensywniej bowiem siły produkcyjne rozwijają się na poszczególnych brzegach Dniepru, tym mocniej brzegi te unifikują się politycznie, niwecząc w miarę rozwoju wszelkie kulturalno-plemienne odrębności, jakiemi każdego z nich obdarzyły odrębne losy dziejowe. Lecz nie w tem rzecz, nie chodzi nam tutaj tyle o zjawisko, mające znaczenie lokalne, potęgujące się wewnątrz ziem ukraińskich, ile o pewną tendencję, która głównie decyduje o stosunku całej Ukrainy do świata, na zewnątrz jej granic leżącego. Dokąd ciąży ten kraj gospodarczo? czy na północ, czy na południe, czy na wschód, czy wreszcie na zachód? Od tego bowiem w głównej mierze zależą pochodne polityczne. Od tego wyłącznie może Polska naprz. uzależnić swój stosunek do Ukrainy. Ażeby rozwiązać postawione pytania, należy przedewszystkiem wyeliminować gospodarczo Ukrainę z całego kompleksu gospodarczego Rosji. Uczynimy to stopniowo.

Bilans handlowy Rosji w miljonach rubli *).

Rok	Wywóz	Przywóz	Nadwyżka
1900	716,4	662,4	99,0
1901	761,6	593,4	168,2
1905	1077,3	635,1	442,2
1906	1094,9	800,7	294,2
1907	1053,0	847,4	205,6
1908	998,3	912,7	85,6
1909	1427,7	906,3	521,4
1910	1443,1	1084,4	364,7
1911	1591,4	1161,7	429,7

Cyfry podane odnoszą się do handlu zagranicznego Rosji przez wszystkie granice zarówno morskie jak i lądowe.

Na granice jednak azjatyckie przypada minimalna część handlu, podczas gdy granice europejskie odgrywają główną rolę. W przeciągu pięciolecia naprz. z lat 1907-1911 wynosiła ogólna wartość rosyjskiego przywozu i wywozu przez granice europejskie przeciętnie 2083,7 mil. rb. rocznie, ogólna zaś wartość wywozu i przywozu Rosji przez granice azjatyckie w przeciągu tegoż pięciolecia wynosiła zaledwie 201,7 mil. rb. rocznie, czyli dziesięć razy mniej **).

Na podstawie powyższego możemy skonstatować dwa zjawiska:

a) Wzrost handlu zagranicznego Rosji, ze wzmagającą się nadwyżką wywozu nad przywozem.

b) Punkt ciężkości tego handlu leży w Europie.

Wacław Schmidt.

*) Obzor wnieszniej torgowli Rosji za rok 1913.

**) Zapiska ministra finansów k'rospisi na r. 1914 część II. W naszej tablicy pięciolecia wynosi 2285,2 mil. rb. Pochodzi to stąd, że w projekcie budżetu ministra finansów są uwzględnione szlachetne metale, u nas nie.

Narodowa Demokracja zachorowała na... demokrację.

Wiadomo, jak Polska długa i szeroka, że tak zw. Narodowa Demokracja nie jest ani narodową, ani demokratyczną. Jej przymiotnik „narodowy" świeżo uwydatnił się w rozbijaniu armji polskiej przez tworzenie „rezerwy" białogwardzistów poznańskich.

Obecnie Endecja chce ratować drugi przymiotnik swej zaszarganej firmy. Gwałtownie domaga się „demokracji". W imię endeckiej „demokracji" żądała zwołania Sejmu. Nie ukrywała przytem, na co jej Sejm potrzebny jest w chwili obecnej: dla robienia awantur, dla zwalczania rządu, dla szkodzenia pracy pokojowej rządu i delegacji naszej, albowiem nie obeszłoby się bez tego, że jakiś Lutosławski, czy Załuska wyrwałby się z wnioskiem, aby Polska „przyłączyła" kresy lub zażądała „linji" Dmowskiego" i t. p.

Gdy wniosek enedcki o zwołaniu Sejmu upadł, mimo iż poparł go p. Głąbiński swym sławetnym listem oszczerczym o sojuszu z Niemcami, Endecja spróbowała szczęścia z komisją spraw zagranicznych. A nuż uda się odzyskać fotel przewodniczącego. Obliczono skrupulatnie głosy stronnictw, zapewniono sobie z góry głosy poznańskiego prof. Dembińskiego i przedstawiciela mieszczan i — o radości! — jest jeden głos większości reakcyjnej! Jest nowe „zwycięstwo" endeckie! Jest nowe pole do intryg endeckich! Coprawda ograniczone i niepewne (1 głos większości!), ale na tak ciężkie dla Endecji czasy nie można niczem gardzić.

Stronnictwa włościańskie i robotnicze, uważając słuszność, iż komisja zwołana została przez p. Trąmpczyńskiego jedynie po to, aby p. Stanisława Grabskiego znowu posadzić na krzesło prezydjalne i że działalność tej komisji wobec braku Sejmu, a istnienia R. O. P. jest iluzoryczna — opuściły salę, pozostawiając towarzystwo endeckie sam na sam.

I oto zagrzmiało w pisemkach endeckich w obronie... demokracji. Jak to nie poddać się demagogicznej sztuczce endeckiej? Fe, to nie „demokratyczne" — wołają obie dwugroszówki, a towarzyszy im sam W. R.

W. R. w obronie „demokracji"! W obronie endeckiej „demokracji". Na taką odwagę nie zdobył się nawet p. B. K., naczelny publicysta „Kurjera Warszawskiego". Wyręczył się panem W. R., który żadnych pod tym względem skrupułów nie ma i bez żenady traktuje piętnastu członków lewicy komisyjnej jako.. bolszewików.

W. R. kończy swój artykuł oświadczeniem, że „ukonstytuowanie komisji jest prawnie dokonane, działalność jej rozpoczęta (?) i rząd uznać to musi za fakt dla siebie obowiązujący, pomimo wszystkich protestów lewicy".

Gdyby słowa p. W. R. miały jakąś wartość, znaczyłyby one, że Endecy zamierzają „działać" w komisji spraw zagranicznych.

Niech działają. Dlaczego jednak i w jakiem znaczeniu ten „fakt ma obowiązywać" rząd, jest zupełnie niezrozumiałem. Uchwały komisji sejmowej obowiązują tylko tę komisję, a dopiero Sejm przymuje je, lub odrzuca, a rząd obowiązany jest przystosować się do woli Sejmu.

Skoro zaś Sejmu niema, „działalność" Endeków musi uzbroić się w cierpliwość...

Kronika polityczna.

Prezydjum Rady Ministrów komunikuje: Do Prezydjum Rady Ministrów na ręce Wiceprezydenta Ministrów Daszyńskiego nadesłało Ministerjum Spraw Wojskowych w sprawie stacji zbornej w Jabłonnie pismo z dnia 4-go września 1920 r. L. 1.17680/M. O. B., w którem powiedziano:

Czasowe utworzenie stacji zbornej w Jabłonnie było z tego pokodu wskazane, aby, po skoncentrowaniu tam nadwyżki procentowej szeregowych Żydów, umożliwić ujęcie tychże w ewidencję, celem dalszego ich podziału, co nastąpiło rozkazem Min. Spr. Wojsk. Liczb. 17225/ Mob. nakazującym równomierny podział szeregowych Żydów, znajdujących się w Jabłonnie na D. O. G-eny Lwów, Kraków, Lublin, Kielce.

Przy podziale szeregowych Żydów, w myśl powyższego rozkazu, rozróżniono następujące grupy żołnierzy:

a) żołnierzy, którzy jako ochotnicy wstąpili do W. P., czyli prawie wszyscy inteligenci i b. urzędnicy państwowi. Żołnierzy tej grupy odstawia się obecnie do oddz. zapas. według przynależności broni i służb, do wyżej wymienionych czterech D. O. G-nów, skąd, po ukończeniu wyszkolenia, odejdą w składzie planowo przewidzianych uzupełnień na front.

b) żołnierzy, pochodzących z poboru obowiązkowego, odsyła się obecnie również do poddanych D. O. G-nów, celem wcielenia ich do wojsk. wart. i etap., rzemieślników zaś do kadr rzemieślniczych wymienionych D. O. G-nów, skąd otrzymają, stosownie do zapotrzebowania i profesji, dalsze przydziały na równi z innymi żołnierzami - rzemieślnikami.

Po ukończeniu odtransportowana tych grup żołnierzy, będzie w myśl rozkazu Min. Spr. Wojsk. Liczb. 17680 Mob. stacja zborna w Jabłonnie z d. 10 b. m. zlikwidowana. (P. A. T.).

⁂

Dowiadujemy się, że wbrew obiegającym prasę pogłoskom, przewodniczącym polskiej delegacji pokojowej w Rydze pozostaje p. Dąbski, a nie p. Sapieha, który brać będzie udział w konferencji w pewnych tylko momentach.

⁂

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów były omawiane warunki pokojowe, jakie Polska ma przedłożyć Rządowi Sowietów oraz sprawa instrukcji dla polskiej delegacji pokojowej.

Po dłuższej dyskusji przyjęto konkretne uchwały, które będą dziś podane R. O. P. do zatwierdzenia.

⁂

Prezydent ministrów, p. Witos, powrócił wczoraj z Pomorza.

⁂

Wydział Prasowy M. S. Z. komunikuje:

W dniu 6 b. m. podpisany został w Gdańsku układ między przedstawicielami Rządu Polskiego i Niemieckiego w sprawie przewozu przez terytorjum polskie w głąb Niemiec żołnierzy bolszewickich, internowanych w Prusach Wschodnich.

Transport odbywać się będzie pociągami niemieckiemi, eskortowanemi na terytorjum polskiem przez straż polską, i rozpocznie się w dn. 9 b. m. (P. A. T.)

⁂

Wydział Prasowy M. S. Z. komunikuje:

W dniu 3 b. m. została podpisana w Opolu przez przedstawiciela Komisji Międzysojuszniczej i przez konsula generalnego polskiego umowa między Polską a terytorjum plebiscytowem Górnego Śląska w sprawach komunikacyjnych i paszportowych.

Umowa ta jest wynikiem rokowań, od dłuższego czasu prowadzonych w Opolu, między przedstawicielami rządu polskiego, a tamtejszą Komisją Międzysojuszniczą.

Poza uregulowaniem spraw celnych i paszportowych, umowa ta przewiduje stworzenie ruchu kolejowego tranzytowego, osobowego i towarowego przez Górny Śląsk z Małopolski do województwa Poznańskiego. Pociągi tranzytowe przez Górny Śląsk, których uruchomienie zależne jest obecnie już tylko od załatwienia spraw technicznych między właściwemi dyrekcjami kolejowemi, wpłyną w bardzo dodatni sposób na odciążenie linji kolejowych w południowo-zachodniej części Kongresówki. (P. A. T.)

⁂

Z pobytu p. ministra spraw wojskowych w Poznaniu.

Wydział prasowy Ministerjum Spraw Wojskowych komunikuje:

Minister spraw wojskowych, Sosnkowski, dnia 5 b. m. przyjechał do Poznania celem rozpatrzenia i uregulowania na miejscu szeregu ważnych i aktualnych spraw. Wraz z p. ministrem przybyli: szef sztabu generalnego, gen. Rozwadowski, oraz szef sztabu ministerjum spraw wojskowych, gen. Niesiołowski.

Po obiedzie w kasynie oficerskiem, pod przewodnictwem gen. Sosnkowskiego odbyła się konferencja przy współudziale ministra Kucharskiego, wiceministra Plucińskiego, szefa sztabu generalnego, Rozwadowskiego, dowódcy okręgu generalnego w Poznaniu, gen. Raszewskiego, dowódcy okręgu generalnego pomorskiego, gen. Symona, szefa sztabu ministerjum spraw wojskowych, gen. Niesiołowskiego, gen. Grudzielskiego, szefa sztabu D. O. G. Poznań, maj. Korytowskiego, oraz szefa sztabu D. O. G. Pomorze mjr. Mochnackiego.

W toku 4 godziny przeszło trwających narad, omówiono szereg doniosłych i ważnych spraw, między innemi sprawę poznańskiej armji rezerwowej, sprawę zamiany wojsk straży granicznej przez straż skarbową, sprawę ostatnich rozruchów w Grudziądzu, wreszcie sprawę robót publicznych, wszczętych przez wojsko na Pomorzu.

Konferencja przyniosła najzupełniejsze uzgodnienie poglądów i rozstrzygnięcie wszystkich wymienionych kwestji.

Z przebiegu konferencji wydany będzie przez ministerjum spraw wojskowych i ministerjum b. dzielnicy pruskiej osobny wspólny komunikat urzędowy.

Po ukończenu konferencji późną nocą, obydwaj ministrowie odjechali do Warszawy.

⁂

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Patrjoci polscy w Paryżu, dając ulgę przepełnionemu radością sercu i zarazem chcąc wyrazić swą wdzięczność naszej Armji, która zbawiła Polskę od niewoli, wysłali 18 b. m. do Naczelnika Państwa załączoną depeszę:

Marszałek Piłsudski
Belweder—Wrszawa.

Przepełnieni niezmierną radością, patrjoci polscy w Paryżu przesyłają Panu hołd, jako zbawicielowi Ojczyzny i pozdrawiają Ciebie i naszą Armję, jako jedyną twierdzę naszej niepodległości.

Niech żyje Piłsudski, Witos, Daszyński!

⁂

Minister Grabski u Milleranda.

Prayż, 9 września. (East Express). „Poslednija Nowosti“ podają wiadomość, iż minister Grabski odwiedził francuskiego premjera Milleranda. Jednocześnie dziennik ten podaje, iż przedstawiciele francuskiego świata dyplomatycznego w rozmowach z dyplomatami polskimi nalegają na konieczność zawarcia przymierza między Polską a Rosją przeciwbolszewicką, co leży w interesie obydwu państw (?).

⁂

Bohdan Nałęcz-Chełmicki otrzymał oficjalne zawiadomienie o uznaniu go na stanowisku generalnego konsula polskiego w Paryżu.

⁂

Pisma krakowskie pomieszczają odezwę Prezydjum ściślejszego Komitetu Obrony Państwa w Krakowie, w której między innemi czytamy:

Komitet Obrony Państwa, złożony z reprezentantów wszystkich ugrupowań politycznych, uznał jednomyślnie w chwili tworzenia się, że przez czas zmagania się naszej Rzeczpospolitej z zagrażającym bytowi państwa wrogiem, jest obowiązkiem patrjotycznym zaniechać wszelkich ostrych polemik partyjnych i wstrzymać się od ataku na Naczelne Władze państwowe.

⁂

W związku ze znanym faktem zatrzymania przez niemieckich robotników kolejowych transportu reemigrantów polskich z Ameryki, którzy powrócili na okrętach „Moscof“ (w liczbie 742), „New Rochelle“ (w liczbie 1069) i „Luste Hanna“ (w liczbie 257), rząd polski za pośrednictwem generalnego komisarza Rzeczypospolitej, wystąpił do władz gdańskich o zwrot poniesionych na utrzymanie tych reemigrantów kosztów. Ogólna suma zgłoszonych przez rząd polski z tego tytułu pretensji, wynosi do 23 sierpnia r. b. 462.371 marek niemieckich.

* * *

Umowa aprowizacyjna z Gdańskiem.

Termin trwania umowy aprowizacyjnej z dnia 13-go kwietnia b. r. zakończył się w dniu 31 sierpnia. Zarząd przyszłego wolnego m. Gdańska zwrócił się z prośbą do rządu polskiego o zawarcie nowej umowy w drugiej połowie sierpnia. Upełnomocnieni delegaci rządu polskiego rozpoczęli rokowania, które jednak zostały wstrzymane przez rząd polski z powodu niewypełnienia przez Gdańsk zobowiązań, wynikających z umowy komunikacyjnej z dnia 22 kwietnia r. b. mianowicie z powodu wstrzymania ładunków amunicji dla Polski, do czego Gdańsk był zobowiązany w myśl art. 15 umowy z dnia 22 kwietnia 1920 r. Wobec zmiany w sytuacj poltycznej i wobec zastosowania się Gdańska do umowy z dnia 22 kwietnia b. r., rokowania te podjęto nanowo. Prowadzi je z ramienia rządu polskiego komisarz generalny Rzeczplitej Polskiej, p. Biesiadecki, szef departamentu min. byłej dzielnicy pruskiej, Stefan Ponikowski, że strony Gdańska zastępca sir Reginalda Towera, pułk. Strutt, kap. Charley i radca magistratu Gdańska, dr. Grünspan. Rząd polski podjął się zaopatrywania Gdańska w zboże, ziemniaki i inne środki spożywcze, żądając jednak, ażeby cała produkcja Gdańska zużyta została wewnętrznie na wyżywienie własnej ludności. Rząd polski przewidział oprócz tego dzienną rację dodatkową dla robotników kolejowych, pocztowych oraz urzędników. Rząd polski chciał w ten sposób aprowizację Gdańska oprzeć na podobnym systemie, jaki istnieje w Polsce. Umowa, zawarta w dniu 8 września, obowiązuje na czas do 31 października r. b. (P. A. T.)

Zatarg polsko-litewski.

Warszawa, 9 września.

Wydział Prasowy Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje:

Dnia 7 b. m. Minister Spraw Zagranicznych otrzymał następującą depeszę od litewskiego Ministra Spraw Zagranicznych, Purickisa:

W odpowiedzi na notę Waszej Ekscelencji, doręczoną mi za pośrednictwem poselstwa litewskiego w Berlinie, mam zaszczyt zakomunikować rządowi polskiemu co następuje:

Rząd litewski żałuje, że nie może zadośćuczynić żądaniu Rządu Polskiego co do wycofania oddziałów litewskich poza linję, oznaczoną w waszej nocie, a to z następujących względów:

1) Ustąpienie dobrowolne z terytorjum litewskiego, które znajduje się już we władaniu państwa litewskiego, byłoby naruszeniem neutralności wobec Rosji.

2) Rząd litewski nie uważa za możliwe ustąpić obcej okupacji terytorjum, które uważa, jako należące niezaprzeczalnie do Litwy.

Co zaś do linji rozgraniczających, wskazanych w Pańskim telegramie z dnia 2 września r. b. mam zaszczyt zwrócić Pańską uwagę na fakt, że te linje były oznaczone w warunkach specjalnych, bez udziału, ani też przyzwolenia Rządu litewskiego, i nie były one nigdy przezeń akceptowane. Rząd litewski, powodowany usposobieniem pojednawczem i pragnąc uniknąć konfliktu pomiędzy wojskami litewskiemi i polskiemi, zaproponował w nocie z d. 27 sierpnia Rządowi Polskiemu oznaczenie linji demarkacyjnej, lecz Polacy, nie odpowiadając na tę notę, ani też nie kończąc rokowań, nawiązanych w Kownie, zaatakowali oddziały litewskie pod Augustynowem, odparli je i wdarli się głęboko na terytorja litewskie. Dowództwo litewskie widziało się zmuszonem zareagować, odpierając tę inwazję. Rząd litewski, pragnąc wstrzymać rozlew krwi i dać dowód swej pokojowej i przyjaznej polityki wobec Polski, proponuje zaprzestanie natychmiastowe działań wrogich i wysłanie delegatów zaopatrzonych w pełnomocnictwa, dla ustanowienia linji demarkacyjnej. Delegacje mogłyby się spotkać w Marjampolu. Po oznaczeniu linji demarkacyjnej Rząd litewski gotów jest natychmiast nawiązać rokowania, mające na celu rozwiązanie wszystkich kwestji spornych. Rząd Litewski przyjmuje jako podstawę do tych rokowań punkty, już ustalone ostatnio przez delegatów litewskich i polskich na konferencji w Rydze.

Racz przyjąć, Ekscelencjo, wyrazy mego wysokiego poważania

Purickis,
Minister Spraw Zagranicznych.

W odpowiedzi na depeszę powyższą Minister Spraw Zagranicznych Sapieha wysłał d. 9 b. m. następujący telegram do litewskiego Ministra Spraw Zagranicznych Purickisa na ręce charge d'affaires Galliusa w Berlinie:

„W odpowiedzi na notę, przysłana za pośrednictwem Legacji litewskiej w Berlinie, mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekscelencji co następuje:

Rząd Polski stwierdza, że Rząd Litewski pogwałcił i gwałci w dalszym ciągu neutralność względem Polski.

Stwierdzone przejście wojsk bolszewickich przez terytorjum litewskie; okupacja armji litewskiej na terytorjum narodowem polskiem; swobodne przejście armji czerwonej z Prus Wschodnich na nowy punkt koncentracyjny, zezwolone większości uciekinierów armji bolszewickiej, której tylko nieznaczna mniejszość była rozbrojona i internowana; wreszcie bezpośrednie współdziałanie armji litewskiej z armją czerwoną, stwierdzone w czasach ostatnich, — stanowią pogwałcenie neutralności.

Rząd Polski, postawiony w ten sposób w sytuacji niekorzystnej wobec wroga, musi z nim walczyć, nie zważając na terytorjum, na jakiem się ów wróg znajduje.

Rząd Polski chętnie akceptuje propozycję Pańską pod następującemi warunkami:

Po pierwsze: rokowania nie będą miały na celu ustanawiania nowej linji demarkacyjnej między Polską a Litwą, granica bowiem na terytorjum dawnej gubernji Suwalskiej została już ustalona przez Radę Najwyższą dnia 8 grudnia 1919 r. i ten akt stanowi dotychczas jedyną podstawę prawną linji demarkacyjnej między Polską a Litwą.

Powtóre: Litwa zobowiąże się do bezwzględnej neutralności wobec wojny między Polską a rządem Sowietów. Samo się przez się rozumie, że Rząd Polski uważać będzie za złamanie tej neutralności, jeżeli armja czerwona korzystałaby z terytorjum litewskiego dla przemarszów swych wojsk, lub też korzystała z tego terytorjum, jako bazy operacyjnej.

Co do miejsca rokowań wolimy Kalwarję, jako miejscowość bliższą naszych linji.

Rząd Polski ponawia swój protest przeciwko pogwałceniu jego terytorjum, pogwałceniu tembardziej ubolewania godnemu, że paraliżuje ono wysiłki Rządu Polskiego, zmierzające do oparcia stosunków polsko - litewskich na uczuciach lojalnej przyjaźni między obydwoma narodami.

W oczekiwaniu Pańskiej odpowiedzi, pozostaję z wysokiem poważaniem.

Sapieha, Minister Spraw Zagranicznych.

Czasopisma nadesłane.

Miesięcznik statystyczny. Główny Urząd Statystyczny (Aleje Jerozolimskie Nr. 80/80a) przystąpił do wydawania Miesięcznika Statystycznego. Obecnie ukazał się zeszyt 1 — 3 tomu I. Zeszyt zawiera szereg rozpraw naukowych, między innemi obszerną pracę dr. A. Ciąglińskiego, p. t. Zasady Statystyki szpitalnej (rzecz ta ukazała się również w oddzielnej odbitce). Dalej znajdujemy projekty organizacji poszczególnych działów statystyki, bibljografję, kronikę.

Część druga, Biuletyn Statystyczny, zawiera najnowsze dane z zakresu statystyki prasy, rolnictwa, stosunków robotniczych, statystyki cen, stosunków kredytowych i finansów ponadto statystykę narodowościową b. dzielnicy pruskiej terenów plebiscytowych i Śląska Cieszyńskiego.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 9 września.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 9 września 1920 r.:

Na Suwalszczyźnie sytuacja bez zmiany.

Atak bolszewicki na Sidrę odparto. Nasze akcje wypadowe, przeprowadzone w poszczególnych punktach naszego frontu, doprowadziły do zajęcia m. Kowale, Kuźnica, st. kol. Żabinka, Wielkoryta i Małoryta. Nieprzyjaciel prowadził bardzo zacięte kontrataki celem odbicia zajętych miejscowości, szczególnie zaś celem odzyskania ważnego punktu węzłowego Żabinki, jednakże bezskutecznie. Ze strony bolszewickiej do akcji na Żabinkę było wprowadzonych siedem pułków piechoty. Zdobycz nasza we wspomnianych wypadach wynosi z górą 3300 jeńców, 53 karabiny maszynowe, 4 działa, 1 wagon z amunicją artyleryjską, wiele taborów z materjałem wojennym i żywnością, oraz 2 pociągi pancerne.

Wzdłuż Bugu obustronna działalność patroli wywiadowczych.

W Małopolsce sytuacja nie zmieniona.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Polska-Ententa-Rosja.

Londyn, 9 września.

(P. A. T.). (Havas). Odpowiadając na notę Balfoura z dnia 1 września Cziczerin oświadcza, iż rząd angielski był źle poinformowany, gdyż w sytuacji wojennej nie zaszła żadna radykalna zmiana. Klęska, twierdzi Cziczerin, dotyczy poszczególnych działań wojskowych i opóźnia tylko ostateczny sukces kampanji bolszewickiej. Nota stwierdza, że stosunek sił zbrojnych bolszewickich i polskich, przemawia na korzyść bolszewików, wobec czego stanowisko rządu angielskiego nie powinno było uledz zmianie. Nota zawiera aroganckie insynuacje, że zarzuty rządu angielskiego co do żądania utworzenia straży cywilnej w Polsce, mimo zapewnień Balfoura nie są szczere i kończy się skargami na brak bezstronności ze strony rządu angielskiego.

Paryż, 9 września.

(P. A. T.). (Havas). „Echo de Paris“ donosi, że po konferencji w Akwizgranie. Millerand spotka się w Lozannie z Mottą. Na konferencji będą omawiane sprawy ekonomiczne i sprawy propagandy bolszewickiej.

Zatarg polsko-litewski w Lidze Narodów.

Wiedeń, 9 września.

(P. A. T.). (Radjo). Z Paryża donoszą: Według „Matin“ Liga Narodów zajmie się sporem polsko - litewskim. Sytuacja jest utrudniona, ponieważ Litwa nie jest członkiem Ligi Narodów.

Paryż, 9 września.

(P. A. T.). (Havas). Związek Ligi Narodów ogłasza deklarację, w której stwierdza, że obecne naprężenie między Polską a Litwą dostarcza szeregu spraw, które wymagają interwencji Ligi Narodów.

W Gdańsku.

Londyn, 9 września.

(P. A. T.). (Havas). Biuro Reutera powtarza za źródłami niemieckiemi wiadomość, że garnizon koalicyjny w Gdańsku ma być w najbliższym czasie zasilony przez oddziały wojsk angielskich, francuskich i włoskich z terenów plebiscytowych.

Gdańsk, 9 września.

(P. A. T.) Tutejsi socjaliści niezależni postanowili na wczorajszem zebraniu przyłączyć się do trzeciej międzynarodówki moskiewskiej pod pewnemi zastrzeżeniami. Odrzucono mianowicie sposób centralizacji (?) zawartych warunków, mających umożliwić przystąpienie do trzeciej międzynarodówki.

Berlin, 8 września.

(P. A. T.). „Vossische Ztg.“ podaje, że kierownik gdańskiego urzędu gospodarczego, Dr. Grünspan, wyjeżdża z ramienia rządu wolnego m. Gdańska do Londynu, gdzie odbędzie konferencję z angielskim kontrolerem węglowym i angielskim ministrem wojny. Dr. Grünspan zabawi w Londynie około dwuch tygodni. Jak się zdaje, wyjazd Dr. Grünspana do Londynu pozostaje w ścisłym związku z podróżą gdańskiej delegacji na konferencję paryską.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 8 września.

(P. A. T.) W Rybniku, gdzie kontrolerem powiatowym jest oficer włoski, odbył się dn. 7-go b. m. pierwszy sąd koalicyjny w sprawie ostatnich wypadków górnośląskich. Sąd składał się z jednego francuskiego i jednego włoskiego oficera, przewodniczył zaś adw. włoski Luxador. Oskarżał prokurator Włoch.

Oskarżonych było 8 Polaków, z których zjawiło się tylko 4-ch, a mianowicie: Buła, Zaszczyk, Mandrysz i Seeman, wszyscy z Rydułtów, pow. rybnickiego. Bronił oskarżonych adw. z Rybnika, dr. Ogórek. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, według prawa niemieckiego (które obowiązuje jeszcze na G. Śląsku), zakłócenie spokoju domowego, rabunek, okaleczenie i wywołanie rozruchów publicznych, których to przestępstw oskarżeni mieli się dopuścić 20 sierpnia na osobie dyrektora kopalni, Benescha z Górnych Radoszów. W rozprawie, do której powołano 10 świadków, stwierdzono, że oskarżeni, pod wodzą Buły, działali jako oddział samoobrony polskiej, przychodząc do Benescha z żądaniem wydania im broni. W sprzeczce skaleczył Benescha nieobecny na rozprawie oskarżony Jędroszek. Tak Benesch, jak i świadkowie, zeznali zgodnie, że Buła, były porucznik wojsk polskich, zachował się zupełnie poprawnie i z całą energją powstrzymywał swoich ludzi od gwałtów. W toku rozprawy, nabrał prokurator przekonania, że Mandrysz, jego nieobecny a oskarżony brat, jakoteż Seemann, są niewinni, wobec czego oskarżenie cofnął. Obrońca oświadczył na to, że obowiązujące w rozprawie prawo niemieckie nie przewiduje cofnięcia oskarżenia, tylko, po udowodnieniu niewinności oskarżonych, uwolnienie od winy i kary. Dla Buły zażądał prokurator kary 1 roku więzienia, a dla Zaszczyka 6 miesięcy więzienia. Obrońca domagał się również dla tych ostatnich uwolnienia, a to ze względu na to, że działali oni w obronie życia Polaków.

Sąd, po naradzie, uwolnił Bułę i Zaszczyka od zarzutu rabunku, okaleczenia i rozruchów publicznych, skazał jednak Bułę za zakłócenie spokoju domowego i przywłaszczenie sobie funkcji urzędnika państwowego na 4 miesiące więzienia, Zaszczyka zaś za współdziałanie w tych przestępstwach na 8 dni więzienia. Wyrok sądu jest ostateczny.

Krokodyle łzy Niemców.

Bytom, 8 września.

(P. A. T.). Gazety niemieckie ogłaszają pismo kanclerza Fehrenbacha do niemieckiego pełnomocnika na G. Śląsku, ks. Hatzfelda, w którem rząd niemiecki w imieniu wszystkich rządów związkowych Rzeszy wyraża głębokie współczucie niemieckim „ofiarom polskich gwałtów“ na G. Śląsku, zapewnia wiernych górnoślązaków, że ojczyzna niemiecka o nich nie zapomni i wyraża nadzieję, że ostatnie wypadki jeszcze silniej związą G. Śląsk z Rzeszą Niemiecką. W końcu zawiadamia Fehrenbach, że rządy Rzeszy wyznaczyły na pomoc dla ofiar G. Śląska kwotę 10 miljonów marek.

Bolszewicy szczują Litwinów przeciwko Polsce.

Helsingfors, 9 września.

(East Express). Prasa bolszewicka nawołuje masy pracujące Litwy do walki z burżuazyjną Polską. Jeżeli bowiem tego nie uczynią, będą oni musieli uledz polskim kapitalistom. Jeśli rząd litewski, który nazywa siebie demokratycznym ma zamiar stanąć w obronie mas pracujących Litwy, powinien on — zdaniem bolszewików — wyjść ze stanu neutralności w tym niebezpiecznym momencie i zdecydowanie odeprzeć zakusy burżuazyjnej Polski.

Rozwiązanie zagranicznych ekspozytur sowieckich.

Wiedeń, 9 września.

(P. A. T.). Biuro korespondencyjne donosi z Moskwy: Komisarz ludowy dla spraw zagran. Cziczerin, zakomunikował przedstawicielowi sowietów Kamieniewowi w Londynie, że zagraniczne filje rosyjskie związku spółek spożywczych będą rozwiązane.

Zjazd narodów wschodnich.

Ryga, 9 września.

(East Express). Prasa sowiecka donosi, iż na otwarty w Baku zjazd narodów wschodu, przybyło 1800 delegatów — komunistów wschodnich. Rosję sowiecką reprezentują na zjeździe Zinowjew-Apfelbaum, i Radek-Sobelsohn, Węgry — Bela Kuhn. Przybyli również przedstawiciele trzeciej międzynarodówki. Na prezesa honorowego wybrano Lenina.

Odłożony zjazd bolszewików.

Helsingfors, 8 września.

(East Express). Wszechrosyjski zjazd przedstawicieli partji komunistów odłożono do dnia 21 września r. b.

Sprawozdanie sztabu bolszewickiego.

Helsingfors, 8 września.

(East Express) W sprawozdaniu sztabu sowieckiego z d. 7 b. m. wymieniają bolszewicy, tylko „walki lokalnego znaczenia“ w grodzieńskiem, i „uparte walki“ na Wołyniu. Tak samo w Galicji Wschodniej „toczą się dalsze walki“. O „odcinku krymskim“ powiada sztab bolszewicki, że toczą się tam walki ściśle lokalne.

Nawiązanie stosunków włosko-sowieckich.

Rzym, 9 września.

(East Express). Związek kooperatyw włoskich dla handlu zewnętrznego podpisał pod auspicjami rządu konwencję ekonomiczną z przedstawicielami rządu sowietów. Umowa

ta zobowiązuje Włochów do utrzymywania regularnej komunikacji z Rosją przez morze Czarne. Okręty winny być wysyłane najmniej co dwa tygodnie. Prócz tego rząd włoski będzie popierał zabiegi kooperatyw rosyjskich do czasu wznowienia stosunków urzędowych, wprowadzi ulepszenia w komunikacji pocztowo - telegraficznej między obu krajami, oraz dostarczy lekarstw oraz wyrobów włóknistych wzamian za zboże i siano.

Sowiety grożą Anglji.

Rewel, 9 września.

(East Express). Ton prasy sowieckiej w stosunku do Anglji, staje się coraz więcej groźnym. Pisząc o interwencji angielskiej w sprawie pokoju polsko-bolszewickiego, bolszewicy uważają, iż „publiczne rady, dawane Polakom co do umiarkowania, są to tylko słowa, wówczas, gdy nieoficjalne kroki ententy przedstawiają się zgoła inaczej. Do nich należy zaliczyć dyplomatyczne rządu angielskiego przeciw Rosji sowieckiej zjawienie się okrętów wojskowych w porcie gdańskim, dokąd świeżo przybyły jeszcze dwa krążowniki angielskie.

Sztokholm, 9 września.

(East Express). Bolszewicka gazeta „Prawda" pisze: W sferach dyplomatycznych angielskich ma zapaść decyzja uznania rządu sowieckiego nie jako rządu całej Rosji, lecz tylko części jej. Oznacza to uznanie rządu barona Wrangla, który jest zwykłym najmitą burżuazji francuskiej. Tym sposobem Anglja przychyla się do bloku kontrrewolucyjnych katów.

Chińska misja dyplomatyczna w Moskwie.

Wiedeń, 9 września.

(P. A. T.). Biuro koresp. donosi z Moskwy: Specjalna komisja dyplomatyczna chińska przybyła do Moskwy, celem nawiązania stosunków handlowych i konsularnych między Chinami a Rosją.

Delegacje ukraińskie o sowietach.

Paryż, 9 września.

(East Express). Delegacja ukraińska zaprzecza formalnie pogłoskom, jakoby między Petlurą a Sowietami toczyły się jakiekolwiek rokowania pokojowe. Sfery wojskowe ukraińskie oczekują przeciwnie oswobodzenia Podola w najbliższym czasie.

Rumunja i Sowiety.

Bukareszt, 9 września.

(East Express). Rząd rumuński oświadczył na propozycje pokojowe sowietów, że rokowania w tej mierze muszą toczyć się w Londynie, jak to zaproponował Lloyd George.

Dezercja armji sowietów.

Horsea, 9 września.

(East Express). Z Moskwy donoszą, iż w mieście powiatowem Zyzdrze wykryto biuro dostarczające fałszywych dokumentów dezerterom z armji sowieckiej. Kierownika biura rozstrzelano, prócz niego skazano na rozstrzelanie 24 osoby, ale zamieniono im karę na roboty przymusowe.

Ameryka i Liga Narodów.

New York, 9 września.

(East Express). Hoover wygłosił w akademji wojskowej na uroczystości ku czci La Fayette'a przemowę. Oświadczył, że prawie całe Stany Zjednoczone są za wstąpieniem państwa do Ligi Narodów.

Żal estończyków do Stanów Zjedn.

Londyn, 9 września.

(East Express). Bawiąca w Londynie delgacja estońska wysłała do prezydenta Wilsona telegram, wyrażający ubolewanie z powodu stanowiska rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie uznania niepodległości Estonji. Telegram wzywa Wilsona, aby uznał on niepodległość Estonji. Telegram wyraża jednocześnie życzenie, aby Estonja była przyjęta do Lig. Narodów.

Zwrot w kwestji odszkodowań wojennych

Paryż, 9 września.

(East Express). Francuski prezydent gabinetu Millerand i belgijski prezydent ministrów Delacroix odbyli konferencję w sprawie odszkodowań wojennych należnych od Niemiec. Jak słychać, Delacroix przyłączył się do poglądu Francji, że konferencję w Genewie należy odroczyć, gdyż koniecznem jest zbadanie na nowo sprawy odszkodowań. Na konferencji w Boulogne sur Mer sprawa ta została załatwiona w sposób niezadawalający. Delacroix wręczył Millerandowi memorjał, mieszczący energiczną krytykę metod, jakiemi posługiwała się komisja od początku roku.

Przymierze francusko-belgijskie.

Bruksella, 9 września.

(P. A. T.). (Havas). Minister wojny Jansen oświadczył, w czasie wywiadu z korespondentem „Journal'a", że przymierze wojskowe francusko - belgijskie, które będzie dziś ratyfikowane przez oba rządy, nie ograniczy się do obrony linji Renu, lecz będzie skierowane przeciw naruszeniu jakichkolwiek innych granic i określi ono również linje oporu połączonych armji francuskiej i belgijskiej.

Warunki uwolnienia burmistrza Corku.

Londyn, 9 września.

(East Express). Lloyd George oświadczył: Jeżeli apel na rzecz uwolnienia burmistrza Corku, p. Swiney, będzie związany z gwarancjami, iż ustaną zabójstwa agentów policji w Irlandji, to jestem przekonany, że rząd nie omieszka uwolnić p. Swiney na równi z innymi przestępcami politycznymi, którzy urządzają głodówki w więzieniach.

Wiedeń, 9 września.

(P. A. T.) Biuro koresp. donosi z Londynu, że w stanie zdrowia burmistrza m. Kork. nastąpiło pogorszenie. Jego spowiednik oświadczył, że burmistrz nie może dać gwarancji co do żądań zaprzestania morderstw, dokonywanych na policjantach.

Ruch robotniczy we Włoszech.

Rzym, 9 września.

(P. A. T.). (Havas). Związek przemysłowców metalurgicznych powziął uchwałę pertraktowania z robotnikami wyłącznie na gruncie ekonomicznym, oraz zażądania od robotników uprzedniego opuszczenia zajętych przez nich fabryk. Uchwała ta, jak się zdaje, znowu zmniejszy szanse rychłego pomyślnego załatwienia zatargu. W zajętych przez robotników zakładach nieobecność personelu technicznego, a zwłaszcza inżynierów, bardzo dotkliwa daje się odczuć zajętym przy pracy robotnikom.

Syndykaliści angielscy wobec strajku we Włoszech.

Rzym, 9 września.

(East Express). Syndykaliści angielscy zwrócili się do włoskiego związku generalnego pracy (confederation generale du travaille) o wyjaśnienia co do zamiarów akcji strajkowej metalistów włoskich, pragną bowiem działać zgodnie z tym związkiem dla osiągnięcia wspólnego zwycięstwa.

Przykład dany przez metalowców znalazł, jak donosi „Giornale d'Italia", naśladowców wśród robotników innych gałęzi przemysłu. Górnicy w Toskanji, Ligurji, Sardynji i Sycylji wkrótce zapewne przyłączą się do ruchu metalistów. Kopalnie i fabryki są ściśle strzeżone przez robotników. Dostęp dla przedstawicieli prasy uniemożliwiony.

Trzęsienie ziemi.

Berlin, 9 września.

(P. A. T.). (Radjo). We wtorek nawiedziło Toskanję silne trzęsienie ziemi. Wobec przerwania komunikacji telegraficznej i telefonicznej wiadomości nadchodzą bardzo skąpe. Miejscowości Fivisano, Solierò, Rieversano, Forni i Monsignoso mają być zupełnie zniszczone. W Marina i Carrara wiele domów jest zniszczonych.

Rzym, 9 września.

(P. A. T.). (Havas). Liczba ofiar trzęsienia ziemi doszła obecnie do 400.

Proces o zabójstwo Tiszy.

Budapeszt, 7 września.

(P. A. T.). (Radjo). W dzisiejszym 32-im dniu rozprawy w procesie przeciwko mordercom hr. Tiszy zaczęły się wywody stron. Prokurator postawił wnioski karne. Oskarżono porucznika Aleksandra Huttnera o zbrodnię morderstwa uplanowanego, chorążego Szlankowsky'ego — o współdziałanie w morderstwie i dezercję, sierżanta Dobo o współdziałanie w morderstwi i ciężkie zranienie hr. Almassy wystrzałem z rewolweru, wreszcie b. rezerwistę Vago o zbrodnię dezercji.

„Pałac Narodów".

Wiedeń, 9 września.

(P. A. T.). Biuro koresp. donosi z Londynu: Sekretarz Ligi Narodów przenosi się z dniem 1 listopada do Genewy. W Genewie został zakupiony hotel „National" za cenę 5 i pół miljonów franków, który będzie się nazywał „Pałacem Narodów" i będzie główną siedzibą Ligi Narodów.

Ograniczenie w uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń, 9 września.

(East Express). Obwieszczenie rektoratu uniwersytetu wiedeńskiego zapowiada ograniczenie liczby słuchaczów w półroczu zimowem. Rozporządzenie to dotyczy w pierwszej linji studentów żydów, pochodzących z Polski, i ma podkład polityczny. Jest ono wynikiem agitacji niemieckich studentów przeciw obcym elementom. Agitacja ta w ubiegłem półroczu doprowadziła do bójek między Niemcami a Żydami.

Z prowincji.

Z kolei dojazdowej Łódź-Zgierz-Pabjanice.

(Korespondencja własna).

Na naszych kolejkach panują wprost straszne stosunki. Gdy hordy bolszewickie parły na kraj nasz, wielu z kolegów poszło do wojska, jako ochotnicy. W czasie tym stała służba miała urlopy, gdy więc dawał się odczuwać brak obsługi tramwajów, Zarząd cofnął urlopy wszystkim, i zażądał, by się stawili do pracy. Ponieważ nasi pracownicy tramwajowi stale są przez Zarząd wyzyskiwani, zwołaliśmy zebranie w celu omówienia kwestji urlopów, ewentualnie odszkodowania za urlop. Na tym zebraniu, po rozpatrzeniu sytuacji, w jakiej się Ojczyzna teraz znajduje, postanowiliśmy stanąć wszyscy do pracy, lecz za urlop Zarząd winien nam zapłacić, gdyż jestto prywatne przedsiębiorstwo. Uchwałę tę przesłaliśmy do Zarządu, lecz do dziś nie mamy stamtąd żadnej odpowiedzi. Ten Zarząd, który dla Ojczyzny nic nie zrobił, chce widać na naszych uczuciach patrjotycznych zrobić „geszeft", nie płacąc za urlopy, żądając „świadczeń" na rzecz ich kieszeni.

Dodać jeszcze trzeba, że po odejściu do wojska pewnej liczby tramwajarzy, każdy prawie musi obsługiwać 3 wagony — z braku służby; zdarzało się, że jeździło się cały dzień bez przerwy, a to wszystko dlatego, że Zarząd się nie śpieszy z przyjęciem nowych pracowników, aczkolwiek ludzi nie brak, tylko nie przyjmuje się kandydatów, którzy się do pracy zgłaszają. Pytam się, gdzie ustawa o 8-godz. dniu roboczym?... Gdzie Związek, ażeby przestrzegał tej ustawy.

Tramwajarz pracuje za dwóch, a otrzymuje pensję, która mu starczyć nie może na najskromniejsze utrzymanie rodziny. Pensja konduktora wynosi 2200 mk. mies. i 100 mk. na mieszkanie; dla żonatego, z trojgiem dzieci — dodatek drożyźniany 1000 mk. Po odtrąceniu do kas Z. i B., pozostaje tramwajarzowi 3200 mk. na miesiąc, i z tego ma się utrzymać rodzina, składająca się z 5 osób. Czy można żyć za taką pensję?... gdy ćwiartka ziemniaków kosztuje 40—45 mk., funt chleba 12—13 mk., gdy za korzec węgla ten sam p. Gerlicz, członek Zarządu, bierze 155 mk., gdy wszystkie artykuły poszły o 100% i więcej w górę.

Dodać należy, że pracownik tramwajowy jest płatny najgorzej, bo na każdorazowej zwyżce cen za bilety, fenigi idą na rzecz pracowników, a krocie — do szkatuły Zarządu.

Jeżeli Zarząd chce mieć uczciwych pracowników, niech ich sumiennie wynagradza, tak żeby mogli koniec z końcem związać, a nie będzie mowy o nadużyciach, o t. zw. „gapie".

Wzywam przeto Związek, ażeby przystąpił do opracowania norm płacy, w celu podwyższenia naszych stawek, aby się zajął sprawą odszkodowania za nasze urlopy.

Odpowiedzialność za samowolne i bezprawne rekwizycje.

Minister Spraw Wojskowych wydał rozkaz w sprawie trybu przeprowadzania rekwizycji, odpowiedzialności za samowolne i bezprawne odbieranie od ludności mienia i zapobiegania tego rodzaju nadużyciom.

W rozkazie stwierdza się, że stale mnożą się skargi na to, iż wojsko przeprowadza samowolnie rekwizycje, że przy przeprowadzaniu rekwizycji dopuszcza się różnych nadużyć i pod pozorem rekwizycji bezprawnie odbiera mienie u ludności.

Podobne rzeczy nie mogą być tolerowane w żadnem państwie praworządnem i w żadnej armji regularnej, jako nie dające się pogodzić z prawem, porządkiem, rygorem i dyscypliną.

Czyniąc wszystkich dowódców odpowiedzialnymi za utrzymanie w powierzonych im oddziałach porządku prawnego, ładu i dyscypliny, zarządza się, aby dowódcy wszelkich stopni pouczyli swych podwładnych, że żołnierzowi pod rygorem najsurowszych kar, do kary śmierci włącznie, nie wolno zniżać się do poziomu rabusia, albo bandyty, iż bezprawne i samowolne odbieranie u ludności mienia pociągnie za sobą we wszystkich bez wyjątku wypadkach najsurowsze kary, do kary śmierci włącznie, aby dowódcy wyżsi pouczyli podwładnych im dowódców niższych, iż ci ostatni, jeżeli, wiedząc o popełnionych przez ich podwładnych nadużyciach przy rekwizycjach lub bezprawnem odbieraniu mienia u ludności, nie pociągną niezwłocznie winnych do odpowiedziałości, sami będą ukarani na mocy § 147 K. K. W.

Na mocy tegoż paragrafu zostaną ukarani również dowódcy wyżsi, o ile w wyżej wymienionych wypadkach nie pociągną niezwłocznie do odpowiedzialności podwładnych im dowódców niższych.

Dowództwa Okręgów Generalnych otrzymać mają księgi z kwitami rewkizycyjnemi dla poszczególnych oddziałów i urzędów wojskowych, których dowódca korzysta z praw nie niżej dowódcy pułku.

Przepisy o rekwizycji są następujące:

1) Zarządzać rekwizycje mają prawo wyłącznie: w kraju: a) Minister Spraw Wojskowych, b) Dowództwa Okręgów Generalnych, c) inne władze wojskowe, o ile zostaną upoważnione przez Ministra Spraw Wojskowych. Na terenie wojennym: a) Główne Kwatermistrzostwo, b) Dowództwa Okręgów Etapowych, c) w wypadkach bezpośredniej, pilnej, a nagłej potrzeby wszystkie dowództwa (oddziały, urzędy i instytucje wojskowe), o ile posiadają własną komisję sogpodarczą.

Zarządzenie rekwizycji przez inne władze wojsokwe jest bezprawiem, karanem dyscyplinarnie i niezależnie od tego w drodze sądowej, jako nadużycie władzy urzędowej.

Przeprowadzają rekwizycje nie władze wojskowe, lecz na ich żądanie cywilne władze administracyjne, mianowicie: a) starostwa, b) magistraty miast o własnym statucie, oraz miast, posiadających własny samorząd, a w Warszawie, Lublinie i Łodzi — komisarze Rządu, c) urzędy gminne.

Przeprowadzenie rekwizycji przez władze wojskowe jest czynem bezprawnym, karalnym, jak w p. 2-im.

Władze wjskowe same przeprowadzają rekwizycje bez udziału władz cywilnych: a) na mocy specjalnego w każdym poszczególnym wypadku zezwolenia Ministra Spraw Wojskowych, i b) w bezpośrednim terenie operacji wojennych, w braku na miejscu władz administracyjnych lub w wypadkach, grożących niebezpieczeństwem zwłoki dla operacji wojennych; w tych wypadkach jednak, dowódcy oddziałów, przeprowadzający rekwizycję, obowiązani są sobie dobrać dwóch mężów zaufania z pośród ludności miejscowej; podpisy ich muszą być umieszczone na kwicie rekwizycyjnym, o ile takowy został wydany.

Przeprowadzający rekwizycję obowiązany jest niezwłocznie zapłacić całkowitą należność. W razie niemożności zapłaty, obowiązany jest niezwłocznie wydać kwit rekwizycyjny wzoru ustalonego.

Nie mając możności zapłacenia i nie posiadając blankietu rekwizycyjnego według wzoru ustalonego, obowiązany jest wydać niezwłocznie na zwykłym papierze kwit rekwizycyjny z pieczęcią i podpisem i z dokładnem oznaczeniem wszystkich danych, przewidzianych w rubrykach kwitu rekwizycyjnego.

Wszelkiego rodzaju przymusowe zabranie cudzej własności prywatnej przez oddziały wojskowe lub poszczególnych wojskowych, dokonane z pominięciem lub uchybieniem przytoczonych przepisów, jest bezprawnym aktem samowoli i winni będą karani podług ustawy.

Dowódca wojskowy, który wiedząc o popełnieniu przez podwładnych jednego z wyżej wymienionych przestępstw, nie pociągnie niezwłocznie winnych do odpowiedzialności, zostanie sam ukarany na mocy art. § 147 K. K. W.

Rozkazuję wszytkim dowództwom i władzom wojskowym pod ich osobistą odpowiedzialnością okazywać niezwłocznie wszelkiego rodzaju pomoc, opiekę i współdziałanie wszystkim poszkodowanym, wskutek wyżej wspomnianych nadużyć i przestępstw, oraz niezwłocznie poczynić wszelkie kroki, celem wykrycia, ujęcia i oddania winnych w ręce wymiaru sprawiedliwości.

Osoby, poszkodowane wskutek bezprawnego zaboru własności lub wskutek czynów samowoli, powinny zwracać się z zażaleniami ustnemi i pisemnemi do wszelkich dowództw i władz wojskowych, które mają polecone okazać poszkodowanym wszelką możliwą pomoc i opiekę oraz współdziałać w wykryciu, ujęciu i oddaniu winnych w ręce sprawiedliwości.

Poszkodowani mogą również zwracać się do cywilnych władz państwowych: starostw i policji, które to władze okażą im pomoc bądź we własnym zakresie działania, bądź skomunikują się z władzami wojskowemi. Zażalenia takie winny być potwierdzone przez władzie miejscowe.

Wszelkie roszczenia z tytułu rekwizycji należy skierowywać do Intendentury przy Dowództwie Okręgu Generalnego, adresując do Okręgowej Komisji Rekwizycyjnej.

Robotniczy Komitet Obrony Niepodległości.

W sobotę, dn. 11 września r. b., o godz. 5-ej po poł. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimska 56) odbędzie się zebranie Rob. Komitetu Obrony Niepodległości. Na porządku dziennym sprawy pierwszorzędnej wagi.

Obecność wszystkich członków niezbędna.

W ciągu tygodnia sprawozdawczego, od d. 30 sierpnia do 5 września b. r., Wydział propagandy urządził 4 wiece po fabrykach: u Rohna i Zielińskiego, Orthweina i Karasińskiego, Bormana i Szwedego i w Centralnych Warsztatach Samochodowych na Pradze. Na wszystkich dzielnicach partyjnych zwołano ogólne zebrania, na których rozpatrywano sprawy, związane z Rob. Kom. Obr. Niepodległości.

R. K. O. N. Hughesiści z dow. 2 armji, sierżant Pietsch Eugenjusz, plut. Dzido Kazimierz i kapr. Dziubałon Józef poszukują chrzestnych matek, któreby chciały za pomocą korespondencji urozmaicić i uprzyjemnić żołnierzowi pobyt na froncie. Adres telegraf. Dow. 2 armji, Gł. p. pol. Nr. rzym. 2.

POKWITOWANIA.

Na Koło Opieki nad żołnierzem.

Związek zawodowy Przemysłu Cukierniczego w Polsce mk. 2.782.55.

Robotnicy szpitala Jana Bożego mk. 5504.

Na Komitet R. K. O. N.

— Mk. 100.

Na dzieci żołnierza.

Szlifierze z fabryki Norblina Mk. 150.

Na żołnierza.

1) G. S. od J. P. mk. 100 i 50 szt. papierosów. 2) Pracownicy garbarni Gąsiorowskiego mk. 307. 3) P. Smoczyńska mk. 20. 4) Roznosicielki wyd. „Robotnik" mk. 115. 5) Władysłak Strzałek mk. 80. 6) Zebrane na punktach wymiany Wojsławice i Siedliszcze w Lub. pow. mk. 250. 7) Zebrane przy wypłacie żołdu żołnierzom Oddz. Sztabowego II Dyonu 19 p. art. polowej mk. 422. 8) Malarze firmy „W. Płachcińskiego" 1% od wypłaty tygodniowej mk. 313. 9) Bezimiennie mk. 50. 10) Grono Kuracjuszy w Zakopanem mk. 110.

Na żołnierza-ochotnika.

1) Janina Kamińska m. 500. 2) Pracownicy Ortwein i Karasiński 1% tyg. zarobku mk. 525. 3) Zamiast kwiatów na imieniny dla p. Stefanji Staniszewskiej M. P. i A. K. mk. 100. 3) Komisarz XVII okręgu, złożone do jego dyspozycji za pomyślne rozstrzygnięcie zatargu pomiędzy obywatelkami Grochowa mk. 400.

Na rannych żołnierzy.

1) Stefanja Kajerowa mk. 60. 2) Robotnicy działu „Skrzydlarni" Centr. Warsztatów Lotniczych mk. 606. 3) Pracownicy firmy „Łabędź" mk. 440. 4) Następujący pracownicy introligatorni „Zjawińskiego": Gruszczyńska mk. 10, J. Gwizdalewicz 10, Kieller 10, Sidorek 10, Kamiński 10, Dworzyńska 10, Daniłowicz 10, Kiryluk 20, Grużelewicz 10, Jasińska 10, Jasińska 10, Ogonek 10, Borynówna 10, Pyrzyńska 10, Górka 20, Ginas 30, Witkowski 30, Nowak 10, Augustyniak 10, Szymanowski, Kosakowska 20, Romanowski mk. 30.

Z życia partji.

W niedzielę, dn. 12 b. m. o godz. 11-ej rano w fabryce „Stal" przy ul. Grochowskiej 31, odbędzie się wiec w sprawie obecnej sytuacji politycznej. Przemawiać będą towarzysze: radny Dobrowolski, poseł Pużak, Szczypiorski i inni.

Koło Inteligencji P. P. S. W piątek, dn. 10 b. m. o godz. 7-ej wiecz., w lokalu O K. R. (Al. Jerozolimskie 56, pokój Nr. 6,), odbędzie się zebranie Komitetu Koła. Uprasza się o punktualne przybycie.

Komitet Kolejowy P. P. S. W dniu 11 września r. b. o godzinie 5 wiecz., w sobotę, w lokalu Al. Jerozolimskie Nr. 56, odbędzie się posiedzenie Kom. Kol. Obecność tow. tow. Małżewskiego, Porębskiego, Cetnerskiego, Buzuka, Górnego, Ślusarskiego, Błońskiego I., Przybylskiego, Balcerkiewicza, Łagowskiego, Łazowskiego, Kozieradzkiego, Kołodziejskiego i po 1 delegacie z każdego warsztatu, depot drogowego i innych wydziałów jest konieczna.

Usunięcie z partji. Okr. Kom. Rob. na posiedzeniu w dn. 7 b. m. wskutek szkodliwej działalności, jaką ob. Roman Jawic prowadził dla P. P. S., uchwalił Jawica usunąć z warszawskiej organizacji P. P. S. —

Dzielnica Wola-Czyste. Posiedzenie Komitetu dzielnicowego odbędzie się dziś, o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym, Wolska 44, przed ogólnem zebraniem. Sprawy b. ważne.

Dzielnica Wola-Czyste. Dziś, dn. 10 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Wola-Czyste.

Dzielnica Jerozolimska. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego z udziałem tylko członków Komitetu bez gości.

W sobotę, dn. 11 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy.

— **Dzielnica Powązki.** Ogólne zebranie dzielnicy Powązki odbędzie się dziś, dn. 10 b. m. o godz. 6 min. 30 wiecz.

Dzielnica Mokotowska odbędzie ogólne zebranie w piątek, dn. 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Bagatela 12a.

Z ruchu robotniczego.

Ze Związku Robotników Miejskich. Dnia 11-go września r. b., w sobotę, o godz. 5 wiecz., odbędzie się zebranie Rady Naczelnej Związku w zwiększonym składzie w lokalu Związku, Al. Jerozolimskie Nr. 56. Sprawy b. ważne. Delegaci i zastępcy stawcie się licznie.

Dnia 12-go września r. b., w niedzielę, o godz. 4 pp. odbędzie się zebranie wszystkich robotników Wydz. 9—Szkolnego w lokalu Związku, Al. Jerozolimskie 56. Sprawy b. ważne. Stawcie się licznie.

Z. P. M. S. W sobotę, dnia 11 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w sali OKR. (Aleje Jerozolimskie 56) odbędzie się Koło Ogólne, na którem wygłoszony zostanie referat na temat: „Nasz stosunek do obecnej sytuacji". Obecność wszystkich członków konieczna. Wolny wstęp dla gości.

Kronika.

Pomoc dla rolników.

Ministerjum Spraw Wojskowych komunikuje nam następujące zarządzenie Ministra Spraw Wojskowych, generała-porucznika Sosnkowskiego:

Wobec zniszczenia wielkich obszarów rolnych przez najazd bolszewicki i powołania wielkiej ilości rolników do świadczeń wojennych, dla pracy na roli i zaopatrzenia kraju i armji w żywność powstały ogromne trudności. By chociaż w części dopomódz rolnikom, zarządzam:

Wszelkie zapasy benzyny i smarów, znajdujące się w składach Syndykatów Rolniczych oraz przez Syndykaty Rolnicze zakupione, nie podlegają rekwizycji.

Wszelkie przekroczenia tego rozkazu karane będą z całą surowością.

Podpisane Minister (—) **Sosnkowski,**
generał-porucznik.

Podwyższenie ceny nafty. Z powodu podniesienia przez Ministerstwo Skarbu ceny ropy i przetworów naftowych, Ministerstwo Aprowizacji podwyższyło cenę nafty w sprzedaży detalicznej do mk. 4 za funt ros. od dnia 30 sierpnia r. b.

Policjanci biją... Bolesława Czajkowska, zam. przy ul. Miedzianej 20, stała w ogonku przed składem węgla przy ul. Wroniej 6. Stała od g. 9 rano do 3 i pół pp.; w chwili, kiedy już tylko 2 osoby stały przed nią, policjant Nr. 1101 usiłował usunąć ją z ogonka i stanąć na jej miejscu. Czajkowska oparła się jego żądaniu; w odpowiedzi została ordynarnie zwymyślana, oprócz tego policjant uderzył ją pięścią w piersi i siłą starał się wypchnąć z ogonka. Podczas szamotania się, w obronie własnej uderzyła Czajkowska policjanta w twarz. Policjant wyjął bagnet i, zawdzięczając tylko interwencji składnika, Czajkowska uniknęła poważniejszej rany i została tylko lekko zadraśnięta w rękę.

Policjant oddalił się i wkrótce wrócił z drugim, uzbrojonym w karabin. Po drodze do komisarjatu odgrażał się, że zabije Czajkowską. W komisarjacie spisano z całego zajścia protokuł. Nadmienić należy, że Czajkowska znajduje się w odmiennym stanie.

Kary za lichwę i spekulację. Piekarze Chaskiel Bątkowski, Szlama Winter i Pejsach Mandelkern trudnili się stale skupywaniem mąki szmuglowanej do Warszawy. Mąkę skupywali osobiście lub za pośrednictwem niejakiego Eljasza Szejnbauma. W celu ułatwienia sobie tego procederu, wynajęli piwnicę od dozorcy domu Nr. 111 przy ul. Marszałkowskiej, Józefa Zadrożnego, Pejsach Mandelkern, który nie posiadał patentu na prawo prowadzenia piekarni, jak wykazało dochodzenie, odgrywał największą rolę przy zawiązaniu się powyższej spekulacyjnej spółki. Wobec tego Urząd walki z l. i s. na największą karę, bo na grzywnę w sumie 50,000 mk. z zamianą na 3 miesiące aresztu, skazał Pejsacha Mendelkerna, pozostałych zaś „wspólników", Wintera, Bątkowskiego i Szejnbauma skazano na grzywny po 10.000 mk. z ewentualną zamianą na 3-tygodniowy areszt. Józef Zadrożny ukarany został aresztem na przeciąg 3 dni. Znalezioną u spekulantów mąkę w ilości 71 kg. mąki żytniej i 203 kg. mąki pszennej skonfiskowano.

(m) **Konduktorki w tramwajach.** Zgodnie z zapowiedzią pewną część tramwajów obsługują od ubiegłej środy konduktorki. Są to żony, siostry i córki konduktorów powołanych do wojska. Jak na początek knduktorki spełniają swą czynność dobrze.

(m) **Danina z cmentarza.** Zarząd skarbowy wzywa do zapłacenia daniny, obliczonej na 40,000 mk. z cmentarza ewangelicko-augsburskiego i zabudowań zborowych przy ul. Młynarskiej Nr. 42. Konsystorz wystąpił o umorzenie tej daniny, jak również o umorzenie stempla spadkowego od zapisów na rzecz instytucji dobroczynnych i oświatowych.

Stowarzyszenie polsko-francuskie. W sobotę, d. 11 września o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia (Kredytowa 9), publicysta francuski, p. Jerzy Bienaimé wygłosi odczyt na temat: Wydarzenia w Polsce w oświetleniu paryskiem. (Les événements de Pologne vus de Paris).

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Ze Szkoły Propagandy. Staraniem Szkoły Propagandy przy Centralnym Komitecie Propagandy Związków Artystycznych (Okólnik 1) urządzony będzie w piątek, dn. 10 b. m. odczyt p. gen. Babiańskiego p. t. „Bolszewizm pod względem militaryzmu". Odczyt ten poprzedzą ćwiczenia praktyczne w zakresie reformy rolnej pod kierunkiem p. Radosława Krajewskiego. Początek o g. 5½ pop. Wejście bezpłatne.

Oddział II G. I. A. O. podaje do wiadomości, że biura jego zostały przeniesione z ul. Bagatela 15 na ul. Szpitalną Nr. 1 (III, IV piętro), telefon Nr. 145-47 i 145-83.

Kancelarja Gimnazjum Państwowego im. Marji Konopnickiej, św. Barbary 4, przyjmuje zapisy dawnych uczennic Gimnazjum Tow. Szkoły Żeńskiej do dnia 12 września włącznie.

Ukarani Struś i Kieliszek. Skład obuwia p. f. „Struś i Kieliszek" przy ul. Nowy Świat Nr. 44 zażądał od jednego z kupujących 1700 mk. za parę butów. Klijent nie kupił butów tegoż dnia, lecz zapowiedział, iż zgłosi się po nie na drugi dzień. Nazajutrz jednakże za tę samą parę butów zażądano już 2000 mk. Wówczas klijent zwrócił się ze skargą do Urzędu walki z l. i s., który skazał właściciela rzeczonej firmy, Franciszka Kieliszka, za samowolne i nieuzasadnione podnoszenie cen na grzywnę w sumie 20.000 mk. lub na 50 dni aresztu.

(m) **Skutki wichury.** Z balkonu 2-go piętra przy ul. Wilczej nr. 25 spadła doniczka, raniąc w głowę przechodzącą Józefę Antczakową, lat 38 (Wilcza nr. 38), którą opatrzył na miejscu lekarz pogotowia.

(m) **Upadek z rusztowania.** Przy ul. Łuckiej nr. 25 spadł z rusztowania podczas pracy 15-letni Roman Jarosiński (Łucka nr. 25) i złamał prawą nogę. Pogotowie przewiozło chorego do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) **Zderzenie tramwajów.** Przy zbiegu Alei Ujazdowskich i ul. Nowowiejskiej tramwaj linji „okólnej" zderzył się z tramwajem linji Nr. 9. Elektrowozy zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było. —

(m) **Rozbój pod miastem.** Nocy wczorajszej 14-letni Edward Jung, syn gospodarza ze wsi Woli Piaseckiej z gm. Piaseczna, jadąc do Warszawy z bratem swym i woźnicą dwoma wozami naładowanymi ziemniakami, około wsi Służeńca został napadnięty przez trzech uzbrojonych w rewolwery mężczyzn. Dwóch z nich wsiadło na wozy i pojechało w stronę Warszawy. Trzeci opryszek pozostał z braćmi Jungami i woźnicą na miejscu rabunku. Dopiero po odjeździe wozów trzeci rabuś, sterroryzowawszy napadniętych, zaprowadził ich do pobliskich krzaków i zatrzymał do godz. 2½ w nocy.

Teatr i Muzyka.

Sala Rozrywek żołnierza i ochotnika, Jasna nr. 3, Kino „Polonja". Dziś i codziennie program składany. Początek o 7 wieczór. Wejście dla wojskowych 1 marka.

Wobec przepełnionej po brzegi sali rozpoczął w środę wieczór tow. Skłodowski krótkiem, ale treściwem przemówieniem o powstańcach polskich: o ucieczce Beniowskiego z Kamczatki, o zamiarze polskich powstańców przyłączenia Syberji do Polski i o buncie na Krugobajkalskiej drodze.

Po przemówieniu tow. Skłodowskiego, cała publiczność wraz z artystami odśpiewała hymn narodowy. Następnie rozpoczęły się występy artystów, a więc:

P. Bogdańska miłym głosem odśpiewała kilka piosenek żołnierskich.

Świetna tancerka p. Pflanc w dalszym ciągu wywołuje ogólny zachwyt u zebranych. W ciągu krótkiego czasu stała się ona ulubienicą publiczności i każdy jej występ wywołuje huczne oklaski.

Znani akrobaci komiczni, bracia Dan Loo powodują co wieczór głośny śmiech i huragan oklasków, bo też warci są tego.

P. Paulus cieszy się wielkiem powodzeniem i jego tańce amerykańskie (dżig) wywołują żywe zaciekawienie.

Ładnym głosem i z wdziękiem odśpiewała p. Hellenówna „Gaz i elektryka" i „O wojakach" oraz na bis „Kuplety o sejmie".

P. Kalinowska z powodzeniem wypowiedziała kilku aktualnych utworów, napisanych specjalnie dla niej przez p. Góranowskiego.

Z niebywałą werwą i ogniem odtańczyli pp. Cesarscy „czardasz" i na ogólne żądanie „Taniec węgierski" Bramsa.

Atrakcję wieczoru stanowią znani polscy humoryści, Mane i Janos. Podczas całego czasu przebywania ich na scenie sala pokłada się literalnie ze śmiechu.

Zaznaczyć należy, że należne honorarjum złożyli oni na żołnierza polskiego.

O p. St. Śliwińskim nic się nie da powiedzieć. Żeby mieć o nim pojęcie, trzeba go zobaczyć.

Do ogólnego powodzenia w znacznym stopniu przyczynia się świetny kwartet w składzie pp. Stamirowskiego, Błaszczyńskiego, Witeckiego i Hilla.

B.

Z Opery. Dziś „Pajace".

Teatr Rozmaitości daje dziś po raz ostatni „Lillę Wenedę".

Teatr Polski. Dziś i dni następnych: „Wesele Fonsia".

Teatr Reduta. Dziś „W małym domku".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Klaudjusz".

Teatr Praski. Dziś po raz ostatni „Bęben".

POKWITOWANIA.

Na pamiątkę otrzymania dyplomów uczniowie Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego łącznie z pp. profesorami składają na Skarb Narodowy sumę 495 mk. (czterysta dziewięćdziesiąt pięć marek) oraz zobowiązują się zakupić Pożyczkę Odrodzenia na sumę 15.300 mk. (piętnaście tysięcy trzysta mk.)

Na Czerwony Krzyż.

Od lokatorów przy ul. Wroniej mk. 80.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.